

**UNIWERSYTET RZESZOWSKI
NA AUDIENCJI INDYWIDUALNEJ U JANA PAWŁA II
W PIERWSZĄ ROCZNICĘ UTWORZENIA UNIWERSYTETU**



Uniwersytet
Rzeszowski

**„NA TRUD TWORZENIA I UMACNIANIA
TEJ NOWEJ WSPÓLNOTY MIŁOŚNIKÓW NAUKI
I MĄDROŚCI WSZYSTKIM Z SERCA BŁOGOSŁAWIĘ”**

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ



Pracownicy Uniwersytetu Rzeszowskiego na spotkaniu z Ojcem Świętym (Watykan, 5 czerwca 2002 r.).



Dar Uniwersytetu Rzeszowskiego dla Jana Pawła II. Projekt przygotował adiunkt Wiesław Grzegorzczak, etui i odlew godła wykonał adiunkt Stanisław Magdziak, pracownicy Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Na stronie pierwszej: Uroczysty moment przekazania przez JM Rektora prof. dr. hab. Tadeusza Lułkę daru społeczności akademickiej UR dla Jana Pawła II z wdzięcznością za powołanie Uniwersytetu Rzeszowskiego.

AUDIENCIA U OJCA ŚWIĘTEGO – WATYKAN, 5 CZERWCA 2002 R.

“Z RADOŚCIĄ DOWIADUJĘ SIĘ, ŻE W TYCH DNIACH ROZPOCZYNA SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWĄ I DYDAKTYCZNĄ NOWY POLSKI UNIWERSYTET – UNIWERSYTET RZESZOWSKI.

[...] NA TRUD TWORZENIA I UMACNIANIA TEJ NOWEJ WSPÓLNOTY MIŁOŚNIKÓW NAUKI I MĄDROŚCI WSZYSTKIM Z SERCA BŁOGOSŁAWIĘ”.

Jan Paweł II, Papież

Błogosławieństwo Papieża-Polaka przesłane Uniwersytetowi Rzeszowskiemu w momencie inauguracji jego działalności wyróżnia ten Uniwersytet w sposób szczególny. Zarazem w sposób szczególny zobowiązuje całą społeczność uniwersytecką do wierności ponadczasowym ideom uniwersytetu. One zaś, kształtowane przez wieki i doskonale znane nie tylko w środowiskach elit, muszą być odczytywane tu i teraz przez każdego, kto naszemu Uniwersytetowi służy swoją pracą niezależnie od jej charakteru.

Duchowa potrzeba spojrzenia na posłannictwo uniwersytetu w nowym blasku prawdy oraz poczucie wdzięczności Bogu i ludziom za dar, jakim dla naszego regionu jest Uniwersytet Rzeszowski, zainspirowały Komisję Uczelnianą NSZZ „Solidarność” do zorganizowania pielgrzymki do Rzymu i innych ośrodków nauki i kultury Włoch oraz miejsc kultu religijnego chrześcijaństwa.

Marzeniem organizatorów, jak również uczestników pielgrzymki było oso-

biste spotkanie z Janem Pawłem II jako Głową Kościoła, najwyższym autorytetem moralnym, a jednocześnie człowiekiem nauki, dla którego „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki wznosi się ku kontemplacji prawdy” – głównej idei każdego uniwersytetu.

Oddanie hołdu Ojcu Świętemu, prośba o błogosławieństwo dla naszego Uniwersytetu, przyjęcie duchowego przesłania oraz pozostawienie śladu Uniwersytetu Rzeszowskiego na szlaku pielgrzymim – to główne cele pielgrzymki do Rzymu. Ślady te pozostały w Asyżu, San Giovanni Rotondo, w Watykanie. W księgozbiorach zakonnych pozostawiliśmy bowiem wydawnictwa albumowe, z których korzystać będą mogli pielgrzymi wszystkich nacji.

Pielgrzymi trud mógł podjąć każdy pracownik UR, bowiem zaproszenie KU „S” skierowane zostało za pośrednictwem Senatu do całej uczelnianej społeczności. Towarzyszyła mu pełna akceptacja JM Rektora UR i Władz Uczelni.

Organizacją wyjazdu i pobytu we Włoszech zajęło się Biuro „Pielgrzym”. Koszty przejazdu i pobytu pokrywali w całości uczestnicy pielgrzymki.

31 maja o świcie (godz. 4 rano) prawie 50-osobowa grupa złożona z pracowników różnych jednostek organizacyjnych Uniwersytetu, członków ich rodzin, z rektorem UR prof. dr. hab. Tadeuszem Lulkiem, prorektorem dr. hab. Adamem Czudcem, prof. UR, pełnomocnikiem rektora ds. nauki dr. hab. Marianem Kuźmą, prof. UR, prorektorem elektem dr. hab. Waldemarem Furmankiem, prof. UR, wyruszyła z Rzeszowa.

W pielgrzymce uczestniczyło też kilku miejscowych polityków oddanych sprawie uniwersytetu, którym obowiązki służbowe pozwoliły na wyjazd. Przed środową audiencją generalną dołączył do grona pielgrzymów Marian Krzaklewski – przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”.

Opieką duchową otaczali pielgrzymów ks. Krzysztof Gołąbek i ks. Andrzej Sołtys, którzy bardzo umiejętnie włączali całą sferę praktyk i refleksji religijnej w nurt życia pielgrzymkowego. Życie to zaś mieniło się różnymi barwami i nastrojami: wysiłek intelektualny i relaks, radość i wyciszenie, zachwyt nad dziełami Stwórcy i człowieka, a jednocześnie krytycyzm w ocenie realiów życia przeplatały się cały czas.

Szacunek i zrozumienie, chęć bliźszego poznania się, a w miarę upływu czasu serdeczność charakteryzowały wzajemne odniesienia pielgrzymów.

Dobrym duchem grupy i niezrównanym przewodnikiem okazała się Pani Ewa Policht. Swoją szeroką wiedzę z zakresu historii, religii, sztuki, geografii przekazywała piękną polszczyzną, wykazując się wrażliwością na piękno i głębokim wycuciem sacrum.

Trasa pielgrzymki wiodła z Rzeszowa przez Kraków, Cieszyn, Wiedeń do Padwy, Florencji, drogami Toskanii i Umbrii do Asyżu, wzdłuż wybrzeża Adriatyku do Lanciano, następnie na półwysep Gargano, konkretnie do San Giovanni Rotondo, potem na Monte Cassino i do Rzymu.

Unikając typowo przewodnikowych informacji o wymienionych miastach i krainach geograficznych, stwierdzić



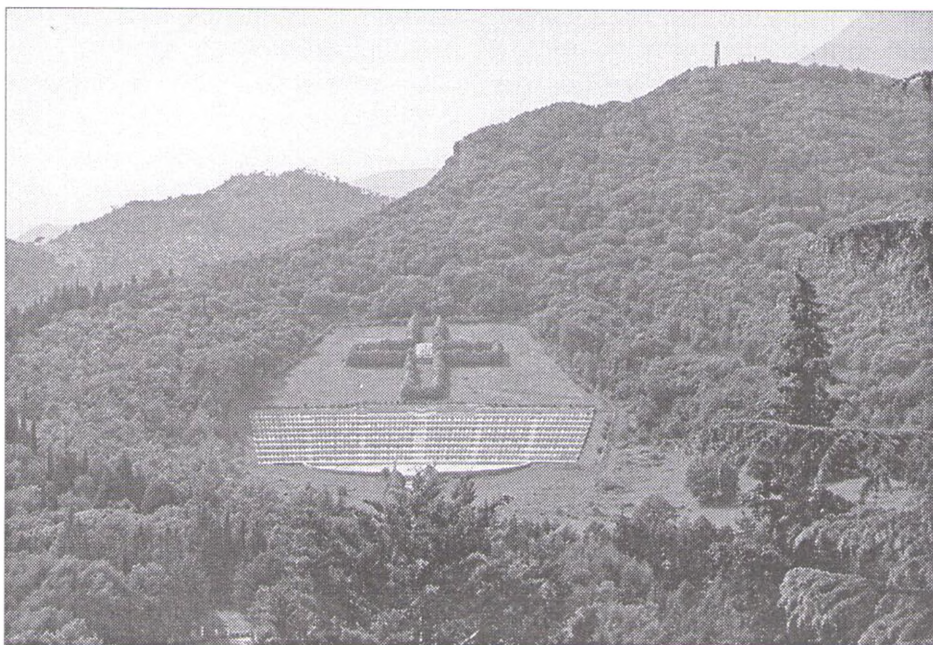
Spotkaniu pracowników Uniwersytetu Rzeszowskiego z Ojcem Świętym towarzyszyła ogromna radość.



AUDIENCIA U OJCA ŚWIĘTEGO – WATYKAN, 5 CZERWCA 2002 R.



W klasztorze na Monte Cassino wykonano pielgrzymom z Rzeszowa pamiątkowe zdjęcie.



Ten widok cmentarza pozostanie na trwałe w pamięci osób, które odwiedziły Monte Cassino.



Za chwilę delegacja z UR złoży wieńce. Zapalą się znicze.

należy, że taki wybór trasy pozwolił na łączenie walorów poznawczych z głębokim przeżywaniem piękna, z refleksją nad źródłami kultury Europy, w tym nad kulturotwórczą rolą chrześcijaństwa, nad miejscem Polski w Europie i jej wkładem wniesionym w kształtowanie oblicza tego kontynentu oraz wynikającym z tego sposobem dzisiejszego widzenia polskiej obecności w Unii Europejskiej. Był czas i okoliczności sprzyjające rozważaniu historycznych i współczesnych zadań uniwersytetów, a w ich świetle zadań naszego Uniwersytetu, który współtworzymy.

Miejscem szczególnej zadumy stał się klasztor benedyktynów, gdzie wielu uczestników pielgrzymki na swój sposób uświadomiło sobie niezbędną potrzebę cierpliwej, benedyktyńskiej pracy, która nieraz nie jest efektywna, ale daje trwałe owoce podobne tym, jakim benedyktyni obdarowali Europę.

Tradycyjna już obecność polskich wycieczek i pielgrzymek wśród „rzędów białych krzyży” na Cmentarzu Żołnierzy Polskich na Monte Cassino dla naszej grupy stała się źródłem głębokich przeżyć patriotycznych wyrażonych przez JM Rektora UR prof. dr. hab. Tadeusza Lulka. „Nikt dziś nie żąda od nas ofiary krwi, ale prawości w działaniu, odwagi w głoszeniu prawdy, wierności zasadom, pracowitości” – mówił Rektor.

Swoiste spotkania ze świętymi: Antonim, Franciszkiem i Ojcem Pio, którego kanonizacja odbyła się 16 czerwca br., to nie tylko czas modlitwy, ale i zrozumienia, że naszą drogą do Boga jest drugi człowiek oraz służba jemu i otaczającemu światu.

Najgłębsze jednak przeżycia religijne wielu z nas związane są z Lanciano – miejscem Cudu Eucharystycznego, gdzie największa tajemnica wiary – Przeistoczenie – znajduje cudowne materialne potwierdzenie poparte opiniami specjalistów nauk medycznych.

Rzym – niepowtarzalna karta w życiu każdego pielgrzyma z UR zapisana została głównie wrażeniami związanymi z bezpośrednim spotkaniem z Ojcem Świętym, które miało miejsce 5 czerwca po audiencji generalnej. Mocy tych przeżyć nie zrównoważą nasze odczucia jako pielgrzymów podziwiających arcydzieła tytanów sztu-

PIERWSZA ROCZNICA POWOŁANIA UR

ki, bogactwo muzeów, niepowtarzalny urok Watykańskich Ogrodów czy ślady potęgi starożytnego Rzymu.

Plac św. Piotra okazał się dla nas bardzo gościnny. Znaleźliśmy się w sektorze bezpośrednio sąsiadującym z miejscem modlitwy Papieża.

Otaczała nas opieka polskich duchownych, towarzyszyło zainteresowanie watykańskich mediów, a wszystko to za sprawą JE ks. biskupa Kazimierza Górnego, który chociaż w ten sposób starał się wypełnić swoją fizyczną nieobecność uzasadnioną nawalem obowiązków.

Grupę pielgrzymów z UR wyróżniały stroje odpowiadające powadze miejsca: rektorskie i senackie togi, ciemne garnitury i garsonki, błękitne chusteczki. Godzinne oczekiwanie na audiencję wypełniała prywatna modlitwa, obserwacja wypełniającego się placu św. Piotra, spotkania, również nieplanowane jak to z rodakiem z okolic Rzeszowa ks. biskupem Ozgą, pracującym w Kamerunie.

Punktualnie o godz. 10.30 przybył Ojciec Święty, by prowadzić wspólnie z biskupami wielojęzyczną modlitwę Kościoła i nauczać. Po jej zakończeniu, jak zwykł czynić, witał przybyłe delegacje i grupy pielgrzymów.

Do głębi poruszały każdego z nas słowa powitania skierowane do pielgrzymów z Uniwersytetu Rzeszowskiego przybyłych z Władzami Rektorskimi i Samorządowymi. Trzykrotne „dziękujemy” wyrażało naszą głęboką wdzięczność. Napięcie w grupie potęgowało się aż do momentu zaproszenia na osobiste spotkanie.

Dziś trudno jeszcze znaleźć odpowiednie słowa określające to, co przeżywał każdy z nas w trakcie składania daru przez JM Rektora i Prorektorów, w trakcie bezpośrednich rozmów Ojca Świętego z naszymi Przedstawicielami. Wsluchując się w słowa: „Pięknie, pięknie, pracujcie, pracujcie”, przyjmując błogosławieństwo papieskie, mieliśmy możliwość pozostawać pod wrażeniem siły duchowej i intelektualnej Jana Pawła II uosabiającego fizyczne cierpienie współczesnego świata. Nietłatwo było odejść od tego Anioła Pokoju.

Jesteśmy przekonani, że papieski siew wyda plon w naszym Uniwersytecie.

Oprac. Irena Stanisz

WYSTĄPIENIE JM REKTORA PROF. DR. HAB. TADEUSZA LULKA W PIERWSZĄ ROCZNICĘ UTWORZENIA UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

Dokładnie rok temu, 7 czerwca 2001 r., Sejm przyjął „Ustawę o utworzeniu Uniwersytetu Rzeszowskiego”. Uniwersytet nasz powstał w wyniku połączenia trzech uczelni państwowych, działających na terenie Rzeszowa: Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Filii Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina oraz Wydziału Zamiejscowego Akademii Rolniczej z Krakowa. Decyzja Sejmu była zwieńczeniem wieloletnich starań i usilnych zabiegów różnych środowisk intelektualnych i politycznych Podkarpacia, ukoronowaniem zarówno długiej historii wzlotów i upadków w wymiarze organizacyjnym, jak też i cierpliwego, organicznego rozwoju poszczególnych dziedzin nauki oraz tworzenia zaczniku dla coraz to nowszych specjalizacji i kierunków badań i nauczania. Zaraz potem powstał „Statut UR”, zaproponowany przez wspólną komisję akademicką, powołaną solidarnie przez ustępujące władze wszystkich trzech jednostek, a następnie zatwierdzony przez Ministra Edukacji Narodowej. Na mocy tego „Statutu” (§ 9, pkt 1a) 7 czerwca obchodzimy Święto Uniwersytetu Rzeszowskiego, upamiętniające pierwszą rocznicę jego powstania.

Ta decyzja ówczesnego Sejmu spotkała się z dużą przychylnością opinii publicznej Podkarpacia, jak również z entuzjazmem i zaangażowaniem środowisk akademickich wszystkich trzech dotychczas niezależnych od siebie Uczelni. Ten entuzjazm, to spontaniczne dążenie wielu środowisk i indywidualnych nauczycieli akademickich na różnych szczeblach naukowych i organizacyjnych, jakie uwidoczniło się w pierwszym roku działalno-

ści naszego Uniwersytetu, jest najlepszym potwierdzeniem ex post trafności decyzji Sejmu. Jest to też ten kapitał potencjału intelektualnego i dojrzałej woli środowiskowej, który – jak głęboko wierzę – nieodwracalnie kieruje UR w stronę dalszego rozwoju, ku dojrzałej uniwersyteckości.

UR rozpoczął formalnie swą działalność 1 września 2001 r. Podczas kończącego się obecnie roku akademickiego dokonaliśmy procesu scalenia trzech jednostek w jeden sprawny organizm. Pomimo braku przyznanego nam dofinansowania na utworzenie UR uporaliśmy się z większością zobowiązań jednostek składowych, zorganizowaliśmy jednolitą administrację, zmierzamy do oddania do użytku nowej Biblioteki Uniwersyteckiej, a wszystkie jednostki organizacyjne sprawnie wykonują powierzone im zadania. Nowy Uniwersytet składa się aktualnie z sześciu wydziałów: Socjologiczno-Historycznego, Filologicznego, Matematyczno-Przyrodniczego, Pedagogicznego, Ekonomicznego i Prawa. Kształcimy ponad 20 tysięcy studentów na dziennych i zaocznych studiach licencjackich, magisterskich i doktoranckich. Dysponujemy tysiącosobową kadrą nauczycieli akademickich. Pomimo trudności okresu przejściowego, pewnych wad prawnych „Ustawy o utworzeniu UR” i zredukowanego finansowania przygotowaliśmy proces decentralizacji finansów tak, aby dysponowanie środkami przemieściło się ze szczebla rektorskiego na wydziały i instytuty, z poszanowaniem zasady samowystarczalności. Otwiera to drogę do dalszego spontanicznego rozwoju istnieją-

PIERWSZA ROCZNICA POWOŁANIA UR

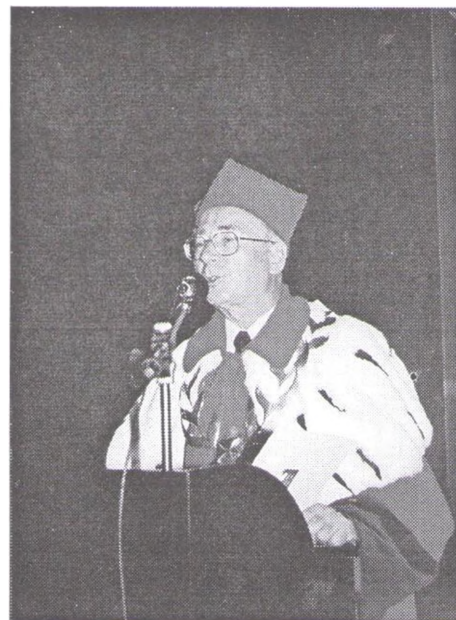
cych wydziałów, jak też tworzenia nowych jednostek, stosownie do społecznego zapotrzebowania, w miarę możliwości kadrowych i finansowych oraz zaplecza materialnego.

Widząc te pomyślne perspektywy dalszego rozwoju, nie możemy jednakowoż zamykać oczu na elementy negatywne. Nadal nie spełniamy ważnego wymogu sformułowanego w kryteriach Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, aby co drugi wydział posiadał uprawnienia do habilitacji. Tymczasem u nas takie uprawnienia ma tylko jeden wydział na łączną liczbę sześciu. Tylko trzy wydziały dysponują uprawnieniami do nadawania stopnia naukowego doktora (łącznie 5 uprawnień). Pozostałym trzem wydziałom brakuje w chwili obecnej wymiaru naukowego. Poczynienie szybkich kroków do zdobycia tych uprawnień tam, gdzie parametry kadrowe dają taką możliwość, winno być poważnym zadaniem właściwych dziekanów i dyrektorów.

Dażeniom do pełnego wymiaru uniwersyteckiego towarzyszą u nas – niestety – trendy do podtrzymania statusu quo ante i traktowania Uniwersytetu jako sztyldu do kontynuacji wątpliwej jakości działań „dydaktycznych”. Bo tak należy traktować próby obsadzania różnych stanowisk kierowniczych przez osoby bez właściwych stopni naukowych, bez troskie i czysto formalne zatwierdzanie programów studiów przez rady bez wnikliwej oceny merytorycznej i obsady kadrowej, nagminne powierzanie wykładów... wykładowcom, a nawet asystentom (a wszak – muszą to przypomnieć – wykład na uniwersytecie winien być domeną Mistrza, samodzielnego pracownika naukowego), i inne uchybienia literze prawa i duchowi akademickości, nieprzystające do miana Uniwersytetu. Ciągłe można zaobserwować nadmierną pobłażli-

wość wobec tych nauczycieli akademickich, którzy od lat nie powiększają konta swojego dorobku naukowego. A przecież jest to sprzeniewierzenie się karcie bołońskiej i nieuczciwość wobec studentów.

Jestem jednak przekonany, że w dotychczasowej, krótkiej historii Uniwersytetu Rzeszowskiego elementy pozytywne zdecydowanie przeważają, tak że zmierzamy w kierunku rozwoju, tak aby sprostać wyzwaniom nowego tysiąclecia. Mamy bowiem poważne zadanie, aby uformować intelektualną elitę Podkarpacia, owych „żywych” z wiersza „Testament mój” Juliusza Słowackiego, którzy to „...nie tracą nadziei i niosą przed Narodem oświaty kaganiec...” Wielkim znakiem nadziei w realizacji tego zadania było osobiste błogosławieństwo Papieża Jana Pawła II, udzielone przedwczoraj, 5 czerwca, podczas audiencji prywatnej dla pięćdziesięciosobowej reprezentacji naszej Almae Matris z rektorem, prorektorami, członkami Senatu, nauczycielami akademickimi i pracownikami administracji, a także politykami z naszego regionu, uczestnikami pielgrzymki do Rzymu. Było to niewątpliwie doniosłe wydarzenie, trwale wpisane w naszą historię. Droga naszej pielgrzymki wiodła przez Monte Cassino, gdzie w rzędach białych krzyży odnajdywaliśmy również bohaterów z Podkarpacia. Uprzymiarnia to nam bogactwo dziedzictwa narodowego, które zobowiązuje nas do trwania w zaszczytnej służbie Bogu, Prawdzie, Honorowi i Ojczyźnie, abyśmy byli kolejnym ogniwem tych właśnie „żywych”, którzy „gdy trzeba, niech na śmierć idą po kolei, jak kamienie rzucane przez Boga na szaniec”. Dziś ofiara krwi jest rzadziej wymagana, ale wciąż są potrzebne nasze męstwo, roztropność i ofiarność. Rok temu powstał Uniwersytet Rzeszowski i to my jesteśmy



Podczas Świąt UR przemawia JM Rektor prof. dr hab. Tadeusz Lulek.

odpowiedzialni za jego kształt. Niech nasza odwaga w dociekanii prawdy i jej głoszeniu, rozważa we właściwym krzewieniu różnych form życia akademickiego, jak też wytrwała służba nauce i społeczeństwu będą stałym dowodem na to, że i nasze ślubowania składane przy zdobywaniu kolejnych szczebli kariery uniwersyteckiej wpisują się w ten ciąg, iż „tam Polak z honorem brał ślub”. To bogactwo niesione przez elity świadome swej wartości, a jednocześnie wrażliwe i otwarte na potrzeby zarówno naszego, jak i innych narodów może być naszym wianem wnoszonym do Unii Europejskiej. Jako społeczność uniwersytecka jesteśmy gotowi podejmować kolejne konkretne zadania w takiej właśnie perspektywie. W szczególności dziś wieczorem o godzinie 18.00 w sali Senatu organizujemy wspólnie z Konsulatem Austrii w Polsce oraz Marszałkiem i Wojewodą Podkarpackim konferencję naukową na temat problemów rolnictwa regionu Styrii i Podkarpacia w procesie integracji z Unią Europejską, na którą serdecznie Wszystkich Państwa zapraszam.

REKTOR

Prof. dr hab. TADEUSZ LULEK

PIERWSZA ROCZNICA POWOŁANIA UR

RELACJA Z PRZEBIEGU UROCZYSTOŚCI
ROCZNICOWEJ UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Na mocy ustawy z dnia 7 czerwca 2001 roku został utworzony Uniwersytet Rzeszowski. Święto Uniwersytetu obchodzone 7 czerwca ma nam od tej pory upamiętniać to wielkiej wagi historyczne wydarzenie dla nauki Polski, a Podkarpacia w szczególności. W tym dniu Rzeszów dołączył bowiem do grona miast uniwersyteckich.

Obchody Święta miały bardzo uroczysty przebieg (zapraszamy do obejrzenia zdjęć w tym numerze „Gazety”, rejestrujących nasze Święto). Dodatkowo rangę uroczystości wzmocniło nadanie Uniwersytetowi SZTANDARU.

Uroczystość rozpoczęła Msza Święta w kościele pod wezwaniem św. Michała Ar-

chaniola koncelebrowana przez Jego Eksceleńcję ks. bp. Kazimierza Górnego w asyście nauczycieli akademickich Uniwersytetu: ks. dr. hab. prof. UR Stanisława Nabywańca, ks. dr. Zbigniewa Bielamowicza, ks. Krzysztofa Gołąbka – duszpasterza uniwersyteckiego oraz ks. dr. Janusza Miąsy. Podczas rocznicowej Mszy Świętej JE ks. bp. Kazimierz Górny, ordynariusz diecezji rzeszowskiej, dokonał poświęcenia Sztandaru Uniwersytetu w obecności zgromadzonych w kościele władz Uniwersytetu: JM Rektora prof. dr. hab. Tadeusza Lulka, prorektorów: Pani dr hab. prof. UR Haliny Zięby-Zaluckiej, Pana dr. hab. prof. UR Adama Czudca, pełnomocnika rektora ds. nauki i współpracy z zagranicą dr. hab. prof. UR Mariana Kuźmy, prorektora elekta dr. hab. prof. UR Waldemara Furmanka, przedstawicieli Senatu UR, profesorów, pracowników, studentów oraz sympatyków Uniwersytetu.

O godz. 11.00 uroczystym wejściem Senatu do auli uniwersyteckiej oraz odśpiewaniem „Hymnu Państwowego” zapoczątkowano uroczystość w murach Uniwersytetu, której przewodniczył JM Rektor prof. dr. hab. Tadeusz Lulek. Oto słowa powitania, jakie skierował do uczestników uroczystości:

„Witam serdecznie w pierwszą rocznicę utworzenia Uniwersytetu dostojnych Gości: JE ks. bp. Kazimierza Górnego oraz przedstawicieli władz rządowych i samorządowych województwa podkarpackiego. W tym szczególnie witam przedstawicieli Fundatorów Sztandaru UR w osobach mgr. Bogdana Rzońcy, marszałka województwa, oraz Pana mgr. Zdzisława Banata, przewod-



Studenci Uniwersytetu w Poczcie Sztandarowym.



Uroczysty moment poświęcenia Sztandaru UR przez JE ks. bp. Kazimierza Górnego.



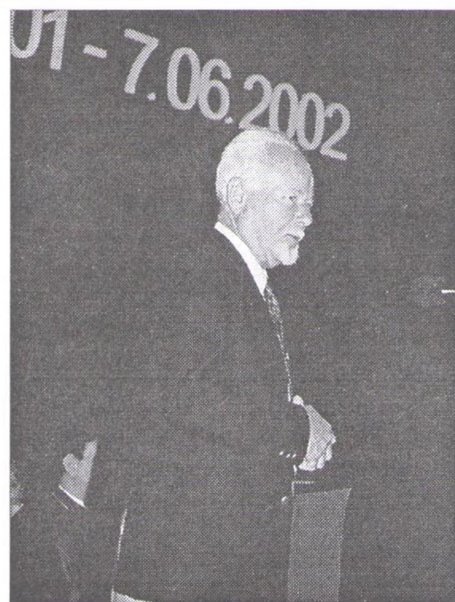
Prof. Irena Popiołek-Rodzińska z Instytutu Sztuk Pięknych UR podczas czytań liturgicznych.

niczącego Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Jest w tym dniu razem z nami Pan prezydent miasta Rzeszowa dr inż. Andrzej Szlachta oraz poseł Pan Mirosław Swoszowski, nieoceniony główny sprawozdawca sejmowy „Ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Rzeszowskiego”. Witam profesora Tadeusza Markowskiego, rektora Politechniki Rzeszowskiej, oraz władze wyższych uczelni Podkarpacia, które swoją obecnością zaszczyliły nasze dzisiejsze Święto. Słowa szczególne kieruję pod adresem nauczycieli akademickich Uniwersytetu Rzeszowskiego, tych, którzy uwierzyli, że tu i teraz można dokonać rzeczy wielkich. Z danej nam przed rokiem szansy dobrze skorzystaliśmy. W uroczystym dniu pozdrawiam serdecznie pracowników, studentów i sympatyków naszego Uniwersytetu. Witam serdecznie wszystkich uczestników dzisiejszego spotkania, zaproszonych gości, parlamentarzystów, przedstawicieli i pracowników różnych instytucji i organizacji wspierających Uniwersytet i z nami współpracujących. Witam raz jeszcze bardzo serdecznie Wszystkich Państwa zgromadzonych w tym szczególnym dniu w auli naszego Uniwersytetu.

Z okazji Święta napłynęło wiele listów gratulacyjnych dla Uniwersytetu Rzeszowskiego. Z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej otrzymaliśmy list z podziękowaniem za zaproszenie i informację, że Pan prezydent Aleksander Kwaśniewski przekazuje w rocznicę powołania Uniwersytetu „najserdeczniejsze pozdrowienia oraz wyrazy uznania dla działań podejmowanych na rzecz kształcenia młodych ludzi”. Pani minister Barbara Labuda z Kancelarii Prezydenta RP pisze w tym liście dalej: „Dzięki Państwa wysiłkom możemy patrzeć z nadzieją i uczuciem spokoju w przyszłość młodych Polaków”.



PIERWSZA ROCZNICA POWOŁANIA UR



Przemawiają goście uroczystości: poseł sprawozdawca ustawy o utworzeniu UR Mirosław Swosowski; prezydent miasta Rzeszowa Andrzej Szlachta; dr Benjamin Robouch z Uniwersytetu Frascati (Włochy).

Pan Marek Borowski, marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, „w wyjątkowym dniu” na ręce JM Rektora przekazał serdeczne gratulacje oraz słowa uznania „za wszystko, czego dokonano w Uniwersytecie w tak krótkim czasie jednego roku”.

Z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Pana premiera Leszka Millera w przekazanym liście podkreślono, że „istnienie Uniwersytetu w Rzeszowie jest szansą dla młodzieży Podkarpacia i całego regionu”.

Pani Krystyna Łybacka, minister edukacji narodowej i sportu, w tym szczególnym dniu życzyła kierownictwu i całej społeczności akademickiej Uniwersytetu „dynamicznego rozwoju i umacniania jego roli w środowisku naukowym Rzeszowa i regionu”.

Minister nauki, przewodniczący Komitetu Badań Naukowych prof. Michał Kleiber życzył Uniwersytetowi wielu dalszych sukcesów. W pierwszą rocznicę powołania UR

pozdrawiał nauczycieli akademickich i studentów.

Pan prof. Marian Harasimiuk, rektor UMCS, życzył nam dynamicznego rozwoju.

Rektor Akademii Rolniczej z Krakowa Pan prof. Zbigniew Ślipek gratulował nam osiągnięć oraz życzył sukcesów w podejmowanych inicjatywach.

Rektor bliskiej nam Politechniki Rzeszowskiej prof. Tadeusz Markowski podkreślił, iż wierzy w to, „że Uniwersytet wykształci grono wspaniałych ludzi, którzy wniosą znaczny wkład w rozwój nauki i dzięki temu rozstawią Uniwersytet, nasz region i kraj”.

Pan senator dr inż. Mieczysław Janowski Paniom i Panom nauczycielom akademickim życzył osiągnięć i satysfakcji z pracy naukowej oraz dydaktycznej. „Bądźcie mądrzy poprzez swoją wiedzę, pracowitość i uzdolnienia. Dawajcie zawsze budujący przykład prawości postępowania” – napisał. Studentom Pan Senator życzył „młodzieńczej rado-

ści ze zdobywania wiedzy, z odkrywania nowych horyzontów i wytrwałości w pracy nad charakterem”. Powinnowania i życzenia senator Janowski zakończył słowami: „Szczęść Boże Uniwersytetowi! Plurimos Annos”.

Pan Aleksander Bentkowski, prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, stwierdził, że okoliczności powołania UR i obchodzona rocznica mają ogromne znaczenie dla Rzeszowa i Podkarpacia. Społeczności akademickiej życzył, aby Uniwersytet nadal rozwijał się pomyślnie, a praca i nauka dawały satysfakcję zarówno studentom, jak i pracownikom.

Życzenia przekazali nam również rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. Tadeusz Ślawek, rektor KUL ks. prof. Andrzej Szostek, prof. Jan Machnik, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności, prof. Józef Lipiec z UJ. Serdeczne gratulacje i życzenia otrzymaliśmy od Pana Marka Nawary, marszałka województwa małopolskiego, Pana Jerzego Szczygła, burmistrza Łańcuta. Życzenia nadesłali także Pan Jan Walenty Tomaka, poseł na Sejm RP, oraz Pani mgr Krystyna Ruszel, pełniąca obowiązki dyrektora w rzeszowskim oddziale Polskiego Górnictwa i Kopalnictwa Naftowego.

Wszystkim, którzy w pierwszą rocznicę powołania Uniwersytetu pamiętali o naszej Uczelni, JM Rektor prof. Tadeusz Lulek złożył serdeczne podziękowania.

Po słowach powitania oraz okolicznościowym przemówieniu JM Rektor poprosił o zabranie głosu naszym znamienitych Gości. Wszystkie wystąpienia były nacechowane wielką życzliwością dla naszego Uniwersytetu, uznaniem dla jego osiągnięć w nielętym pierwszym roku jego działalności oraz życzeniami kontynuowania drogi rozwoju i sukcesów dla dobra całego Podkarpacia.

Kulminacyjnym momentem obchodów Święta była ceremonia przekazania Sztandaru dla Uniwersytetu Rzeszowskiego,



Wręczenie Nagrody Rektora studentowi Wydziału Prawa Panu Czesławowi Kłakowi.

PIERWSZA ROCZNICA POWOŁANIA UR



JE ks. bp Kazimierz Górny, prorektor ds. studenckich i toku studiów dr hab. prof. UR Halina Zięba-Załucka, prof. dr hab. Janusz Homplewicz, prof. dr hab. Jan Kida, prof. dr Leszek Mazepa, prof. dr hab. Stanisław Midura podczas przyjęcia w sali Senatu UR.

ufundowanego przez Sejmik Województwa Podkarpackiego. Marszałek Bogdan Rzońca poinformował o decyzji Sejmiku oraz odczytał uroczyste akt ufundowania Sztandaru dla Uniwersytetu Rzeszowskiego, zapraszając JM Rektora Tadeusza Lulka do wspólnego podpisania aktu. Uroczysty, podniosły nastrój towarzyszył momentowi przekazania Jego Magnificencji Rektorowi UR Sztandaru przez Pana marszałka Bogdana Rzońcę. Nastąpiło tradycyjne wypowiedzenie formuły fundacyjnej:

„W IMIENIU SEJMIKU WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO WRĘCZAM UNIWERSYTETOWI RZESZOWSKIEMU SZTANDAR UFUNDOWANY PRZEZ SEJMIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO”. JM Rektor Tadeusz Lulek, całując Sztandar, oddał mu najwyższą cześć i honor, po czym przy stojącej w tym uroczystym momencie widowni JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego odebrał Sztandar z rąk Pana Marszałka i wygłosił zgodne z tradycją uniwersytecką słowa: „KU CHWALE UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO”, wysoko prezentując Sztandar wszystkim zgromadzonym w auli podczas uroczystości rocznicowych. Ostatnim elementem ceremonii przekazania Sztandaru było, zgodnie z wielowiekowym zwyczajem, wbicie gwoźdźcia do Sztandaru, co ma upamiętniać Fundatora i jednocześnie stanowić podziękowanie Uniwersytetu. JM Rektor T. Lulek poprosił o to przewodniczącego Sejmiku Województwa Podkarpackiego Pana Zdzisława Banata. Na gwoździu widnieje wygrawerowany napis „Sztandar Uniwersytetu Rzeszowskiego ufundowany przez Sejmik Województwa Podkarpackiego. Rzeszów, 7 czerwca 2002 roku”.

Przy dźwiękach trąbek i hejnału „Gaudeamus” Poczёт Sztandarowy Uniwersytetu Rzeszowskiego odebrał Sztandar z rąk

JM Rektora i od tej chwili pełnił przy nim swoją pełną godności wartę aż do zakończenia uroczystości.

Po wzruszającym akcie nadania Uniwersytetowi Sztandaru uczestniczyliśmy w kolejnej uniwersyteckiej ceremonii, również naznaczonej wielowiekową tradycją. Pan prorektor UR Adam Czudec przewodniczył promocjom doktorskim. Prorektor Adam Czudec poprosił Dziekanów Wydziału Filologicznego, Socjologiczno-Historycznego oraz Matematyczno-Przyrodniczego, Panów: dr. hab. prof. UR Stanisława Uliaszka, dr. hab. prof. UR Lesława Morawieckiego oraz dr. hab. prof. UR Jerzego Tockiego o przedstawienie zebranych sylwetek naukowych promowanych doktorów, po czym nastąpiło uroczyste ślubowanie. Przy stojącej widowni, w pełnym powagi nastroju Pan Prorektor skierował swe słowa do nowych doktorów:

Szanowni Państwo

Po zaprezentowaniu Was przez Dziekanów nadszedł czas na złożenie ślubowania. Zapytuję Was, czy obiecujecie:

Po pierwsze, że na zawsze zachowacie we wdzięcznej pamięci tę Uczelnię, która Was wzniosła na ten wysoki stopień wiedzy, że będziecie także wspierać sprawy i dążenia Uczelni w miarę swych możliwości.

Po drugie, że godność doktorską, którą Wam nadano, zachowacie uczciwą i nienaruszoną i nie splamicie jej niegodnymi obyczajami i sposobem postępowania.

Po trzecie, że pilną pracą uprawiać i pomnażać będziecie wiedzę naukową nie dla czczego zarobku ani próżnej chwały, ale dlatego by poszerzać prawdę, by jej światło obejmujące całą ludzkość jaśniejsze zabłysło.

Czy dobrowolnie i z głębi duszy ślubujecie to i przyrzekacie?

ŚLUBUJEMY I PRZYRZEKAMY.

Uroczystość Święta Uniwersytetu była piękną okazją do podziękowania i jednocześnie wręczenia nagród oraz dyplomów uznania Rektora dla absolwentów i studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego, którzy wyróżnili się wybitnymi osiągnięciami naukowymi, przynosząc naszemu Uniwersytetowi zaszczyt. Są wśród nich: mgr Agnieszka Gosztyła (Instytut Biologii i Ochrony Środowiska UR), mgr Mirosław Czarnik (Instytut Filologii Polskiej UR), Czesław Kłak, mgr Mariusz Załucki (Wydział Prawa UR).

Całą uroczystość ujęła w piękne ramy artystyczne w swym popisowym recitalu fortepianowym Pani Agnieszka Hoszowska-Jabłońska, pianistka, pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

JM pan Rektor złożył wszystkim przybyłym na uroczystość raz jeszcze wyrazy serdecznego podziękowania i zaprosił na przyjęcie wydane w sali Senatu z okazji Święta Uniwersytetu.

Po zakończeniu uroczystości w auli UR studenci formujący Poczёт Sztandarowy uroczystości wyprowadzili Sztandar oraz orszak Senatu UR do sali obrad Senatu Uniwersytetu.

Ostatnim, bardzo ważnym wydarzeniem obchodów Święta UR było zorganizowanie na Uniwersytecie w godzinach popołudniowych międzynarodowego Sympozjum „Europa – Dialog”. Współorganizatorami byli konsul generalny Republiki Austrii w Polsce Pan Ernst-Peter Brezovszky, Pan Zdzisław Siewierski, wojewoda podkarpacki, oraz Pan Bogdan Rzońca, marszałek województwa podkarpackiego.

Pani prorektor Halina Zięba-Załucka, główny koordynator sympozjum ze strony Uniwersytetu, zadbała o dobrą przy tej okazji promocję naszej Uczelni i jednocześnie promocję Podkarpacia.

PROMOCJE DOKTORSKIE
NA UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM
w dniu Święta Uniwersytetu
7 czerwca 2002 r.

Wydział Filologiczny

dr Urszula Gajewska
dr Grażyna Filip
dr Agata Paliwoda
dr Beata Romanek
dr Tadeusz Półchłopek
dr Jan Wolski

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy

dr Małgorzata Sznajder
dr Grzegorz Górski
dr Józef Cebulski

Wydział Socjologiczno-Historyczny

dr Renata Trawka
dr Joanna Pisulińska
dr Leszek Poniewozik

WYSTĄPIENIE PROF. DR. HAB. STANISŁAWA CHWIROTA PRZEWODNICZĄCEGO UNIwersYTECKIEJ KOMISJI AKREDYTACYJNEJ PODZAS POSIEDZENIA SENATU UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO 16.05.2002 R.

Na zaproszenie JM Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr. hab. Tadeusza Lulka w dniach 16–18 maja br. gościł na naszym Uniwersytecie prof. dr. hab. Stanisław Chwirot, przewodniczący Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej. Poniżej zamieszczamy wystąpienie Pana Przewodniczącego UKA podczas posiedzenia Senatu UR 16 maja br. Tekst jest uzgodnionym odtworzeniem zapisu wystąpienia Pana Profesora podczas posiedzenia Senatu UR.

Wysoki Senacie!

Bardzo dziękuję za zaproszenie do wzięcia udziału w posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jest mi bardzo miło, że mam okazję być w Rzeszowie. Jest to pierwsza w moim życiu wizyta w tym regionie.

Akredytacja, o której kilka lat temu praktycznie wielu ludzi nie słyszało, od pewnego czasu stała się słowem odmienianym wielokrotnie, **często niewłaściwie używanym**. W związku z tym chciałem Państwu przedstawić samą ideę akredytacji uniwersyteckiej. Skąd ona się wzięła, jak wygląda, kto ją powołuje, jak widzimy swe zadania i jak zachęcić społeczność Uniwersytetu Rzeszowskiego, by do tego systemu dołączyła.

Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna jest emanacją Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP). Konferencja Rektorów skupia przedstawicieli wszystkich 18 Uniwersytetów, w tym Papieskiej Akademii Teologicznej z Krakowa.

Konferencja Rektorów powstała w 1997 r., po tym, kiedy było jasne, jak głębokie są patologie, które dotyczą nasz sektor szkolnictwa wyższego, że w zasadzie brak jest woli politycznej, możliwości politycznej do tego, by głęboko zmienić ustawę o szkolnictwie wyższym. Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna (UKA) stawia sobie za cel, czy ma zlecone, po pierwsze – wspieranie działania na rzecz podnoszenia jakości kształcenia na uniwersytetach; po drugie – przygotowanie uniwersytetów do działania w warunkach, w jakich się znajdziemy po wejściu do Unii Europejskiej. Ta idea, wtedy przyjmowana przez wiele osób dość sceptycznie, dobrze została przyjęta przez środowisko. W 1997 r. była dyskutowana na spotkaniu KRUP w Kazimierzu Dolnym, zaś w styczniu 1998 r. w Białymstoku rektorzy postanowili powołać Komisję. Zaczęła ona działać w marcu 1998 r. W roku 1999, kiedy kończyła się kadencja ówczesnej Konferencji Rektorów, mieliśmy przeprowadzoną akredytację tylko dla jednego kierunku studiów, czyli dla archeologii. W tej chwili mamy przeprowadzoną akredytację dla



W posiedzeniu Senatu UR uczestniczył prof. dr. hab. Stanisław Chwirot (na zdjęciu pierwszy z lewej).

29 kierunków studiów. Oceniono 216 jednostek prowadzących nauczanie na tych kierunkach studiów. Do Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej zgłaszają się jednostki z innych uczelni: politechnik, z AGH, akademii pedagogicznych. Czyli, jak widać, ten mechanizm samoregulujący, który zawsze był podstawą utrzymywania akademickich wartości, do których jako środowisko uniwersyteckie jesteśmy przyzwyczajeni, ciągle działa. Warto odnotować, że Politechnika Rzeszowska zgłosiła się do nas i uzyskała akredytację dla technologii chemicznej.

Po co jest potrzebna akredytacja? Akredytacja sama w sobie wymaga samooceny, wymaga oceny zewnętrznej, kosztuje. Można więc zapytać, po co tę żabę jeść? W zasadzie, kiedy popatrzymy wokół nas, rzecz staje się dość oczywista. To, co dzieje się w Polsce, aczkolwiek widziane jak w wykrzywionym nieco zwierciadle, bardzo przypomina to, co zaczęło się w Europie Zachodniej na początku lat siedemdziesiątych, a w Stanach Zjednoczonych jeszcze wcześniej. **Mamy do czynienia z tym co nazywa się masyfikacją kształcenia.** Przechodzimy od kształcenia elit (8%) do współczynnika skolaryzacji 35% – jak nasi politycy dumnie mówią. W tej chwili mamy taki współczynnik jak średnia w Europie. Jakim kosztem? Przy zapewnieniu wszystkich warunków ekonomicznych i kadrowych przejście z kształcenia na poziomie 8% do 35% – z racji czystej statystyki – powoduje kłopoty z utrzymaniem poziomu kształcenia. Inaczej kształci się elita 8-procentowa, wyselekcjonowaną, a inaczej 35-procentową. Poziom kandydatów na studia jest

w sposób oczywisty inny. Mamy znane kłopoty z finansowaniem. Takie same problemy, oczywiście na innym poziomie, przeżywają kraje o wiele bardziej od nas zaawansowane – bo kształcenie kosztuje. Mamy kłopoty wynikające z tego, że w dalszym ciągu ten trend do utrzymania masowego naboru na studia jest utrzymywany, bo to jest m.in. piękna droga do opóźnienia wejścia na rynek pracy grupy młodych ludzi. Nie bez powodu w tej chwili zaproponowano przyspieszenie nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, aby umożliwić i zezwolić uczelniom na otwieranie punktów konsultacyjnych. Chodzi o to, by 250 tys. absolwentów nie zwróciło się po zasiłki dla bezrobotnych, lecz poszło się kształcić. Pytanie, czy warto to robić, jeżeli będą kształceni byle jak, a dyplomy, które otrzymają, nie będą szanowane ani przez pracodawców, ani przez instytucje, w których chcieliby kontynuować naukę. Jest też społeczne parcie na to, by jak najwięcej ludzi przyjmować na wyższe uczelnie, jako że ludzie nauczyli się postrzegać wykształcenie jako inwestycję w przyszłość. Od niedawna docenia to Bank Światowy, który wcześniej uważał, że szkolnictwo wyższe powinno być traktowane jako problem poszczególnych osób. Bank Światowy zmienia swą politykę i w ostatnim raporcie specjalnego Komitetu, który został powołany, uważa się, że rozwój szkolnictwa wyższego, kształcenie na poziomie wyższym ma bardzo istotne znaczenie dla sukcesu ekonomicznego kraju i jego gospodarki.

Mamy duże tempo zmian – także w Polsce – coś się dzieje, zmienia się technolo-

UNIWERSYTECKIE SPOTKANIA

gia, czasem nie możemy nadażyć za tym, do czego nie jesteśmy przyzwyczajeni. Zmieniamy programy, zmieniamy specjalności, tworzymy nowe szkoły, nowe interdyscyplinarne kierunki. W końcu w pewnym momencie mamy tę refleksję, ile jeszcze musi zostać np. fizyki, żebyśmy mogli dawać dyplom z fizyki, jeżeli są to studia z akustyki, które mają przygotować inżynierów od słuchawek itd. Niestety, wydajemy dyplomy przypisane do naszych kierunków. W dodatku są to dyplomy magisterskie, co też będzie powodowało problemy; przy tej masie studentów nie da się utrzymać właściwego poziomu pracy magisterskiej. Wiemy, że promotorzy na niektórych kierunkach nie są w stanie kontrolować, czy nie dostają plagiatu. Jeśli ma się trzech magistrantów, to wie się, co student pisze. Ale można też kupić pracę magisterską, dać promotorowi jako własną, bo i takie rzeczy są możliwe. Wskazuje to na to, że musimy się tutaj rzeczywiście zastanowić. Ale jest też czas dezorganizacji i ludzi, i pracowników. Przeżywamy czas zmiany roli uniwersytetów. Do niedawna ukończenie uczelni dawało dyplom, który dawał legitymację zawodowego sukcesu, mniejszego lub większego, ale przez całe życie. To przestało być prawdą. Mój teść skończył Wydział Elektryczny Politechniki Warszawskiej przed wojną i do końca życia pracował w zakładzie energetycznym i robił kolejne stopnie kariery. W tej chwili taka wiedza już po pięciu latach dezaktualizuje się. Jeżeli ktoś skończy Wydział Elektryczny na Politechnice i przez 5 lat nie będzie miał kontaktu z tym, co się dzieje w branży, to jego wiedza będzie bardzo poważnie przedawniona. Nie będzie miał wiedzy, która jest potrzebna, aby natychmiast wejść do branży.

Maleje znaczenie dyplomu uczelni wyższej w sensie kariery ciągłej. Rośnie znaczenie edukacji ciągłej – będzie się od nas oczekiwać, że będziemy organizować kształcenie ciągle, różne studia podyplomowe, co nie zawsze dobrze się mieści w naszym modelu akademickości. Poza tym pracodawcy inaczej patrzą na to zagadnienie. Np. w Anglii, gdzie robi się badania, 60% pracodawców deklaruje, że nie jest ważne dla nich co student skończył. Tak naprawdę to połowa absolwentów fizyki i matematyki trafia do bankowości i finansów, ale również do kancelarii prawnych. Obecnie idealny absolwent ma być ogólnie rozwinięty, ma mieć chęć i zdolność do zdobywania nowej wiedzy, do ciągłego zmieniania kwalifikacji itd. Czyli będzie się zmieniała rola tego, jak kształcimy.

Z drugiej strony pracodawcy mniejsi – taką sytuację mamy w Polsce – będą wiecznie podnosić argument, że coś to jest za absolwent, który przychodzi do pracy, a nic nie umie. Ci pracodawcy chcieliby, żebyśmy studentom dali wiedzę bardzo konkretną, ale tak naprawdę z punktu widze-

nia ich kariery życiowej nieprzydatną. Szczytuje się, że osoby dziś studiujące będą zmieniać miejsce i rodzaj pracy do pięciu razy w ciągu życia zawodowego.

Jako uczelnia jesteśmy postawieni między naciskiem politycznym i ludzi, żeby ich jak najwięcej przyjąć, naciskiem pracodawców którym krótkofalowy interes mówi, żeby uczyć wąskospecjalistycznie, a długofalowy i nasza odpowiedzialność mówi, żeby dawać podstawy do tego, aby absolwenci mogli się całe życie rozwijać. Jest konflikt między studentem, który przyjdzie, często płaci i tak naprawdę większość z nich chce dostać kwit, że skończyli studia, żeby mieć to załatwione, a naszą odpowiedzialnością za to, że my, dając ten papier, firmujemy studia.

Z przyjemnością patrzmy na takie inicjatywy jak Europejskie Komputerowe Prawo Jazdy, jak Akademia CISCO. Zdajemy sobie sprawę z tego, że robimy to dobrze, że jest to sygnał nowych czasów. Dziś dyplom Akademii CISCO może znaczyć więcej dla wielu przedsiębiorców niż dyplom magistra informatyki. To pokazuje, jak będzie się zmieniała rola dyplomu, a jednocześnie, jak ważna jest marka.

Poprzez akredytację chcemy pewne rzeczy dowartościować, gwarantować to przynajmniej. Marka tych dobrych jednostek będzie w sposób oficjalny potwierdzona. Tak jest sens tej akredytacji środowiskowej.

Dyplomy, globalizacja, modne słowa, ale to do nas przychodzi. W momencie kiedy wejdziemy do Unii Europejskiej, wejdziemy w warunki swobodnego przepływu ludzi, studentów, pracowników, siły roboczej. Już teraz pojawiają się problemy, na razie niewielkie.

Po pierwsze, nasz kraj staje się otwarty na tych, których nazywa się dostawcami edukacji z zagranicy. Pomijam, że jest to problem całej Europy. Amerykańskie uni-

wersytety ekspandują tutaj, żeby uczyć za pieniądze, przychodzą profesjonalni edukatorzy, których rola będzie podobna jak np. Akademii CISCO, itd. Dodatkowo jesteśmy już otwarci na to, że angielskie, niemieckie, francuskie uczelnie będą wysyłały od nas najlepszych kandydatów na studia. Uniwersytetom zależy na dobrych kandydatach na studia.

Amerykański uniwersytet państwowy wydaje średnio 1000-1500 dolarów na pozyskanie 1 kandydata na I rok studiów. Takie są koszty kampanii rekrutacyjnej. Przywoity uniwersytet potrafi wydać 10 000 dolarów, żeby pozyskać dobrego kandydata, i nie każe mu płacić czesnego, bo on jako absolwent odniesie sukces, a jako ten, który poszedł, przyciągnie innych.

W Polsce dwa lata temu nastąpił historyczny moment, kiedy podaź miejsc w wyższych uczelniach była wyższa niż popyt. W Państwowej Komisji Akredytacyjnej czeka ponad 100 wniosków o otwarcie nowych prywatnych uczelni. Niż demograficzny znacznie opuszcza szkołę, znajdziemy się w warunkach ostrego współzawodnictwa. Pamiętajmy, że czeka nas operowanie w warunkach europejskiego obszaru edukacyjnego. „Deklaracja Bolońska”, której wielu ludzi nie docenia, łącznie niestety z osobami, które odpowiadają za prowadzenie edukacji, „Deklaracja Bolońska”, którą Polska podpisała, zakłada, że kształcenie będzie dwustopniowe w całej Europie i że zostanie ono zorganizowane w taki sposób, żeby ludzie mogli się swobodnie przemieszczać, np. uzyskać licencjat w Polsce, a potem studia drugiego stopnia kontynuować np. w Niemczech. Studiować 2 lata w Niemczech, przenieść się i studiować 3 lata we Francji, bo tak może być również. W tej sytuacji musimy przetransformować nasz system kształcenia, przygotować taki system gwarantowania jakości,



Przewodniczący UKA prof. Stanisław Chwirot podczas spotkania z władzami UR w gabinecie Rektora. Obok prof. Chwirola: prorektor Halina Zięba-Zalucka, rektor Tadeusz Lulek oraz prorektor Adam Czudec.

UNIWERSYTECKIE SPOTKANIA

żeby nasi studenci byli akceptowani przez tamte uczelnie.

Kilka lat temu były rozmowy władz polskich z Niemcami w sprawie wzajemnego uznawania dyplomów. Strona niemiecka była bardzo chętna, widząc w tym również swój interes. Ale rozmowy, niestety, upadły w momencie, kiedy zobaczyli, że w Polsce liczba studentów wzrosła czterokrotnie, a liczba pracowników w uczelniach nie wzrosła. **To zrodziło pytanie: jak wygląda jakość?** Dobrze wiemy, jak wygląda sprawa wieloletowości. To nie jest problem tylko Polski. Taki sam mają Niemcy, Francja, Włochy. Wszędzie następuje mnożenie instytucji edukacyjnych i pojawia się pytanie, kto jeszcze spełnia kryteria ważne np. dla Uniwersytetu w Utrechcie, by mógł przyjąć studenta z innego uniwersytetu gdzieś we Francji itd. Stąd zalecenia Komisji Europejskiej i dyrektywa z 1997 r. Stąd działania różnych organizacji, żeby utworzyć również Europejską Sieć Agencji Akredytacyjnych. Jest taki trend, by działać na dwóch poziomach. Jeden poziom to jest to, co robi w Polsce Państwowa Komisja Akredytacyjna. Jest to poziom gwarantowania, nazwijmy to, minimalnego bezpieczeństwa konsumentów – czyli zagwarantowania, że jeżeli ktoś dostaje licencję do prowadzenia kształcenia, to spełnia minimalne wymogi. I że nie jest tak, że ktoś płaci albo marnuje 3 lata życia i na koniec dostaje coś, co jest bezwartościowe. Jest też drugi system akredytacji. Nie bez powodu prywatna szkoła prof. Koźmińskiego czy SGH ubiegają się o akredytację w ETIS Europejskiej Sieci Akredytacyjnej dla tych, którzy uczą nauk o zarządzaniu, albo będą za pieniądze akredytować się w Ameryce, bo to jest potrzebne. Bez tego potwierdzenia jakości nie będziemy poważnie przez nikogo traktowani. I taka jest najważniejsza rola uniwersyteckiej akredytacji.

Wychodzimy z jednego założenia. Po pierwsze, że przywiązujemy wagę do tego, co niesie ze sobą słowo „uniwersytet”. **Wielka Karta Uniwersytetów Europejskich** stwierdza, że na uniwersytecie **nauczanie odbywa się w powiązaniu z badaniami**. A dla oceny kadry istotna jest zarówno działalność naukowa (rozwoj naukowy), jak również działalność dydaktyczna. **Taką deklarację podpisały wszystkie uniwersytety w Bolonii i takie jest podstawowe rozumienie uniwersytetu**. Uniwersytety (18 czy 17 – zależy jak liczymy) kształcą w naszym kraju 30% studentów. Mamy olbrzymią odpowiedzialność społeczną za to, co robimy. Prawie 1/3 studentów i tylko kilkanaście uczelni. W związku z tym uniwersytety jako pierwsze postanowiły wziąć sprawy w swoje ręce i powołały Komisję Akredytacyjną.

Podstawą naszego działania jest jedna idea; **Uniwersytecka Komisja Akredyta-**

cyjna jest organizacją, która nikomu niczego nie narzuca. Pomaga i wspomaga samoorganizację środowiska. Mamy pewne cele postawione przez Konferencję Rektorów, ale one w sumie też do tego się sprowadzają. **Te cele, które chcemy osiągnąć, to jest właśnie troska o jakość i podnoszenie jakości, przygotowanie do działań w warunkach europejskich i związane z tym zwiększenie mobilności studentów między naszymi uniwersytetami. Nasi studenci mogą zdobywać nowe doświadczenia także w Polsce, a nie tylko gdy jeżdżą za granicę.** Student, jak niegdyś Kopernik, powinien również przemieszczać się między uczelniami w Polsce. Temu służy program MOST, który prowadzimy. W tym roku 200 studentów wyjedzie na okresy do pół roku do innych uniwersytetów w Polsce, żeby tam w nowym środowisku pobycić, nauczyć się czegoś nowego. Formułujemy – jako Komisja – minimalne wymagania wstępne do akredytacji. Oczywiście jest spełnienie warunków ustawowych. **Nie możemy promować lepszej jakości, kiedy nie spełniamy podstawowej.** Są, niestety, jednostki, które prowadzą kształcenie, nie spełniając minimalnych warunków (bo ktoś umarł, bo ktoś odszedł, tak się potoczyły losy).

Drugim ważnym warunkiem jest posiadanie wewnętrznego kryterium zarządzania jakością kształcenia. Nie mówimy, jakie ono ma być, ale chcemy, aby jakość kształcenia zafunkcjonowała na stałe w naszej uniwersyteckiej kulturze. **Aby rada wydziału rzeczywiście okresowo dokonała oceny jakości, żeby sformułowała cały szereg procedur, które mają zapewnić utrzymanie jakości kształcenia.** Nie wnioskujemy w to, jak szanujemy indywidualność poszczególnych uczelni.

Trzecim wymogiem jest wdrożenie Europejskiego Systemu Transferu Punktów Kredytowych ECTS. Tak naprawdę w Europie połowa uczelni nie ma wdrożonego systemu ECTS. Wdrożenie punktów ECTS oznacza pewną zmianę naszej kultury w sensie organizacji pracy dydaktycznej. **System ECTS m.in. wymaga tego, żeby wydać informator, w którym każdy prowadzący (na piśmie) deklaruje, jakie treści programowe obejmują jego zajęcia, jaki jest cel jego zajęć, jaka jest forma sprawdzenia wiedzy i oceny itd. Student ma wtedy świadomość, że jest traktowany jak poważna osoba, jak partner. Nie jest zaskakiwany tym, co nagle usłyszy na wykładzie.** Przecież w ten sposób również łatwiej możemy koordynować wykłady. Ktoś na III roku może sprawdzić, czy rzeczywiście studenci na I i II r. mieli te treści programowe, żeby nie powtarzać, itp.

To są trzy najważniejsze warunki akredytacji. Cała reszta jest zostawiona w rękach ekspertów, którzy organizują akredytację dla

danego środowiska. **Akredytacja jest dobrowolna, nikogo do niej nie zmuszamy, ma to być klub ludzi, którzy chcą czegoś więcej.** Zaczynamy ją organizować wtedy, gdy co najmniej pięć jednostek (z pięciu szkół) wyrazi wolę zorganizowania akredytacji. Prosimy, żeby przysyłając list intencyjny, zgłosić nazwisko wg klucza 3 osób: 1 osoba z własnego środowiska, 2 osoby z innych, które proponujemy na ekspertów. Eksperti opracują szczegółowe standardy akredytacji dla danego kierunku studiów, gdyż standardy dla filologii polskiej muszą się różnić od standardów dla geografii czy fizyki. Jeżeli one mają być rzetelne, muszą być zrobione szczegółowo. Więc te standardy są opracowywane przez tych, którzy są wybrani. Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna zatwierdza je z reguły bez zmian, a interwencje są tego typu jak np. u historyków, którzy chcieli jako warunek akredytacji wprowadzić zatrudnienie 20 samodzielnych pracowników. Stwierdziłszy, że to przesada, i obniżyliśmy to do 12, bo 12 wystarcza do nadawania stopnia dra hab., – to powinno wystarczyć do uczenia historii na przyzwoitym poziomie. Odwołam się tu do przykładu pedagogiki, który jest najbardziej spektakularny, jaki nam się zdarzył. Pedagogika jako dyscyplina ma trochę kłopotów z samooczekowaniem też w Polsce. Wyłoniła ekspertów. Początkowo akces zgłosiło 13 uniwersytetów. Jednak kiedy eksperci, których sami pedagogicy wybrali, opracowali standardy tego, jak na przyzwoitym poziomie uczyć pedagogiki, to okazało się, że tylko 4 uczelnie je spełniły. Oni to zrobili świadomie, z konsekwencją, gdyż nasza akredytacja jest pozytywna. Nikogo nie chcemy odrzucać, standardy są publicznie dostępne i każda uczelnia, jednostka, wydział, instytut może się z nimi zapoznać, przymierzyć się do nich i wtedy przystąpić do akredytacji. Chodzi o to, żeby to nie była kara, że się kogoś odrzuca, że się pyszni tym, że ktoś nie dostał akredytacji itd. Możemy w celach marketingowych używać tylko argumentu, że ktoś dostał akredytację. Nie podajemy do publicznej wiadomości listy tych, którzy jej nie otrzymali. Z reguły wycofujemy te wnioski w trakcie, żeby nie było wniosku formalnie nieuzasadnionego. Stosujemy absolutnie przejrzyste działania – standardy, kryteria i wszystkie nasze działania są jawne. Są to oceny zero-jedynkowe. Nie chcemy prowadzić rankingu, nic by nas tak nie skłóciło, gdybyśmy zaczęli mówić: to jest A-1, A-2, A-3, B-1 itd. Akredytacja jest taka, że albo ktoś należy do tego klubu, albo na razie jeszcze do niego nie chce przystąpić. Nie wnioskujemy w to, z jakich powodów. **Akredytacja jest okresowa, bo tylko wtedy ma to sens. To nie jest licencja raz na zawsze. Jest przyznawana na pięć lat.** Może kiedyś wydłużymy ten okres, na razie jest to 5 lat. W szczególnych przypadkach dajemy akredytację na 2

KIERUNKI ROZWOJU UR

lata. Jeśli jest wymóg aby np. było 10 samodzielnych pracowników naukowych w jednostce, a tymczasem jednostka ma ich 9 i 1 habilitację w CKK, wówczas przyznajemy akredytację na 2 lata, a po okresie 2 lat sprawdzamy, czy habilitacja przeszła. W taki sposób archeologia na UMCS dostała akredytację na 2 lata. Opóźniły im się wówczas habilitacje, a teraz zamiast 1 habilitacji przeszły 3, więc uzyskali akredytację na 5 lat. Akredytacja jest odpłatna i w chwili obecnej kosztuje 10 tys. zł. Ta kwota w całości wraca do środowiska. Musimy zapłacić za ekspertów, którym wypłacamy honoraria w wysokości 1 tys. zł. To nie jest dużo, jeżeli ci ludzie muszą poświęcić sprawie kilka dni swojego życia. Płacimy honoraria członkom zespołów oceniających, którzy jadą oceniać jednostkę na miejscu i spędzają tam 2-3 dni, pisząc raport końcowy. Płacimy koszty noclegów i delegacji. Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna nie jest utrzymywana z tych składek. Te 10 tys. zł jest to jak gdyby inwestycja w siebie.

Nasza akredytacja jest tania, 10 tys. zł to nie jest drogo, pokazuje też skalę przedsięwzięcia. W zeszłym roku UKA miała tzw. przebrób ponad 1 mln zł.

Dodam, że zanim członkowie zespołów oceniających pojedają robić oceny, mają co najmniej jednodniowe warsztaty z psychologiem itd., aby umiejętnie, bezstresowo i bezkonfliktowo przeprowadzić ocenę.

Jako UKA oceniamy, iż źle się stało, że Państwowa Komisja Akredytacyjna nazywa się „Akredytacyjna”. Byłoby jeszcze gorzej, gdyby nazywała się „Akademicka Komisja Akredytacyjna”, bo to byłoby jeszcze bardziej mylące. Myśmy bardzo nastawiali na to, żeby była „Państwowa”. Ona ma zupełnie inną rolę niż UKA. **Państwowa Komisja udziela licencji na, to żeby uczyć, i nie jest w stanie zrobić nic więcej. Gwarantuje jedynie to minimum bezpieczeństwa. Natomiast naszym celem, Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej i również innych, jak np. Komisji Uczelni Technicznych czy Uczelni Ekonomicznych (oni działają w oparciu o fundację) – jest promowanie jakości wyższych i certyfikowanie jakości wyższych niż średnia.**

Końcowym efektem naszej akredytacji jest uchwała Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, którzy przyznają certyfikat wysokiej jakości kształcenia. Sami chcieliśmy, żeby to robiła Konferencja Rektorów, bo Konferencja Rektorów jest specjalnym zespołem. **Jednostka, która dostaje certyfikat, ma prawo umieścić logo Komisji Akredytacyjnej na materiałach informacyjnych. Ma również prawo używać tego znaku w każdym wymiarze do promowania siebie jako tej, która jest godna społecznego zaufania, szacunku i kształcenia studentów.**

EUROPEJSKI CERTYFIKAT UMIĘTNOŚCI KOMPUTEROWYCH – ECDL JUŻ MOŻLIWY DO ZDOBYCIA NA UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM

Na naszej Uczelni istnieje możliwość uzyskania Europejskiego Certyfikatu Umiejętności Komputerowych dla studentów każdego kierunku oraz wszystkich zainteresowanych. Oficjalna nazwa tego certyfikatu to: „Europejskie Komputerowe Prawo Jazdy” (ECDL – European Computer Driving Licence).

Idea certyfikatu powstała w roku 1992 w Finlandii. Zakładano, iż każdy jego posiadacz przyswoi sobie podstawowe umiejętności obsługi komputerów i potrafi je wykorzystać w miejscu pracy. Docelowo założono, że w Finlandii certyfikat zdobędzie co piąty obywatel tego kraju.

Wzorując się na fińskich doświadczeniach, europejska organizacja *CEPIS – Council of European Professional Informatics Societies* (Stowarzyszenie Europejskich Profesjonalnych Towarzystw Informatycznych) w roku 1996 podjęła inicjatywę upowszechnienia tej idei we wszystkich krajach Unii Europejskiej, a także w krajach Europy Środkowo-wschodniej, jako jedno z działań dostosowawczych, biorąc pod uwagę ich przyszłe członkostwo w Unii. W Polsce działania te koordynuje *Polskie Towarzystwo Informatyczne (PTI)*.

„Komputerowe Prawo Jazdy” zaświadcza, że jego posiadacz potrafi rozwiązywać przy pomocy komputera podstawowe zadania, takie jak: edycja tekstów, wykorzystanie arkusza kalkulacyjnego czy też sieci komputerowych i Internetu.

Kontrola tychże umiejętności jest realizowana jako 7 egzaminów, tj. 1 teoretyczny i 6 praktycznych w zakresie następujących obszarów zastosowań komputerów i technologii informatycznych:

1. Podstawy technik informatycznych
2. Użytkowanie komputerów
3. Przetwarzanie tekstów
4. Arkusze kalkulacyjne
5. Bazy danych
6. Grafika menedżerska i prezentacyjna
7. Usługi w sieciach informatycznych

Idea „Komputerowego Prawa Jazdy” wychodzi naprzeciw wymaganiom pracodawców. Jest bowiem jednolitym



i obiektywnym miernikiem umiejętności zatrudnionych bądź też zatrudnianych pracowników. Zatrudniając posiadacza „Komputerowego Prawa Jazdy” pracodawca ma pewność, że dany pracownik będzie efektywnie wykorzystywał możliwości, jakie niesie ze sobą technologia informatyczna. Dlatego też uzyskanie certyfikatu ECDL zwiększa możliwość znalezienia zatrudnienia nie tylko w Polsce, ale w dowolnym kraju Unii Europejskiej, ponieważ jest dokumentem honorowanym we wszystkich krajach Wspólnoty.

Wspomniane wcześniej egzaminy pozwalające na uzyskanie Certyfikatu prowadzone są przez zespół uprawnionych przez Polskie Towarzystwo Informatyczne egzaminatorów, pracowników naukowych Uniwersytetu Rzeszowskiego. 12.06.2002 roku uprawnienia egzaminatorów zdobyli pracownicy naukowo-dydaktyczni Zakładu Elektrotechniki i Informatyki Instytutu Techniki. Są to następujące osoby:

dr inż. Jacek Bartman,
dr Zbigniew Gomółka,
dr inż. Tadeusz Kwater,
dr Robert Pękala (koordynator uczelniany ECDL),
mgr inż. Zdzisław Kędzior,
mgr inż. Bogdan Kwiatkowski,
mgr inż. Bogusław Twaróg.

Szczegółowe informacje o certyfikacie oraz zasadach jego uzyskiwania można uzyskać w pok. 333 bud. F (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy), tel. wew. 1602, 1024 lub na stronach internetowych pod adresem: <http://www.ecdl.com.pl>

Uwagi i pytania można również wysyłać na adres e-mail Uniwersytetu Rzeszowskiego: ecdl@univ.rzeszow.pl.

Dr Robert Pękala
Koordynator uczelniany ECDL

7 CZERWCA 2002 R. ŚWIĘTO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO PIERWSZA ROCZNICA POWOŁANIA UCZELNI

Program uroczystości

- *Kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła (godz. 9.00)*
Uroczysta Msza Święta z poświęceniem sztandaru ufundowanego dla Uniwersytetu Rzeszowskiego przez Sejmik Województwa Podkarpackiego
- *Aula Uniwersytetu Rzeszowskiego (godz. 11.00)*
Wręczenie JM Rektorowi UR sztandaru ufundowanego przez władze samorządowe województwa podkarpackiego
- *Sala Senatu UR (godz. 18.00)*
Międzynarodowa konferencja „Europa Dialog: Agrokultura w Europie”



W uroczystej Mszy Świętej koncelebrowanej przez JE ks. biskupa Kazimierza Górnego uczestniczyły władze Uniwersytetu, senatorowie UR, profesorowie, pracownicy i studenci uczelni oraz fundatorzy sztandaru.



W chwilę po poświęceniu sztandaru UR. Oddanie czci sztandarowi, skupienie i powaga.



JM Rektor UR prof. T. Lulek rozpoczyna w auli uczelni uroczystość Święta Uniwersytetu. Na scenie, w otoczeniu Senatu, fundatorzy sztandaru.



JM Rektor UR po wygłoszeniu formuły „Ku chwale Uniwersytetu Rzeszowskiego” prezentuje sztandar.



Bogdan Rzońca, marszałek województwa podkarpackiego, przekazuje JM Rektorowi UR prof. Tadeuszowi Lulkowi akt ufundowania sztandaru przez Sejmik naszego województwa.



Przewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego Zdzisław Banat przekazuje JM Rektorowi Tadeuszowi Lulkowi list intencyjny, informujący o ufundowaniu sztandaru.



Moment uroczystego przekazania sztandaru UR przez Marszałka Województwa Podkarpackiego.



7 czerwca br. do auli Uniwersytetu przybyli znamienici Goście.



Uroczysty moment promocji doktorskich.



Toast za pomyślność Uniwersytetu.



Z recitalem wystąpiła Agnieszka Hoszowska-Jabłońska, adiunkt z Instytutu Muzyki UR.



Jego Ekscelencja ks. biskup Kazimierz Górny w otoczeniu pracowników UR podczas przyjęcia w sali Senatu.



Sala Senatu rozbrzmiewała radością.



Dr hab. prof. UR Halina Zięba-Zalucka, prorektor ds. studenckich i toku studiów, w otoczeniu pracowników różnych wydziałów Uniwersytetu.



Rektorzy dwóch największych uczelni Podkarpacia – prof. dr hab. inż. Tadeusz Markowski, rektor Politechniki, oraz prof. dr hab. Tadeusz Lulek, rektor UR, w pamiątkowym zdjęciu z gośćmi uroczystości w sali Senatu.



Konferencję otwiera JM Rektor UR prof. dr hab. Tadeusz Lulek.



Organizator konferencji dr hab. prof. UR Halina Zięba-Zalucka oraz prorektor dr hab. prof. UR Adam Czudec i dziekan Wydziału Ekonomii prof. dr hab. Sylwester Makarski.



Współorganizatorzy konferencji: (od lewej) Bogdan Rzońca – marszałek województwa podkarpackiego; Ernst-Peter Brezovszky – konsul generalny Republiki Austrii w Polsce; Zdzisław Siewerski – wojewoda podkarpacki.



Obrazy polsko-austriackiej konferencji toczyły się w żywej atmosferze.



KONFERENCJA NAUKOWA

POLSKO-AUSTRIACKA KONFERENCJA W UNIwersYTECIE RZESZOWSKIM

W pierwszą rocznicę powołania Uniwersytetu Rzeszowskiego wieczorem do uczelni przybyła delegacja z Austrii, na czele z panem Ernstem-Peterem Brezovszky, konsulem generalnym Republiki Austrii w Polsce. W ten sposób w Uniwersytecie zainaugurowano konferencję „Europa-DIALOG; agrokultura w Europie”. Ze strony UR w sali Senatu oprócz licznie reprezentowanych władz Podkarpacia (z wojewodą Zdzisławem Siewierskim i marszałkiem województwa podkarpackiego Bogdanem Rzońcą) byli: JM Rektor prof. dr hab. Tadeusz Lulek, prorektor dr hab. prof. UR Halina Zięba-Załucka, prorektor dr hab. prof. UR Adam Czudec, dziekani i pracownicy Wydziału Ekonomii.

Witając zebranych, JM Rektor mówił, że zebraliśmy się w szczególnym momencie historii uczelni – przed rokiem w trzech różnych jednostkach śledziliśmy sejmową dyskusję, której finałem jest ustawa o utworzeniu w Rzeszowie Uniwersytetu. Od października u.b.r. działa uczelnia z 20 tysiącami studentów, 6 wydziałami i 1000-osobową kadrą nauczycieli akademickich. Kształcimy systemem studiów dziennych i zaocznych, 54 proc. studentów to studenci studiów dziennych. W Uniwersytecie dobrze rozwija się nowa forma doskonalenia kwalifikacji i podnoszenia zawodowych umiejętności – studia podyplomowe.

Uniwersytet ma bogate kontakty z różnymi uczelniami nie tylko Europy, ale i świata. Z racji polskiego pochodzenia wielu obywateli USA i Kanady z uczelniami amerykańskiego kontynentu łączą nas wieloletnie umowy o wzajemnej wymianie doświadczeń, studentów i nauczycieli. Dobrze rozwija się współpraca z uczelniami niemieckojęzycznej strefy. Te kontakty mają długą i trwałą tradycję, wszak od 1975 roku mamy filologię germańską. Oczywiście jest to priorytet we współpracy, ale inne kierunki również nawiązały i utrzymują kontakty z uczelniami przede wszystkim Austrii i Niemiec. Oczywiście rzeczą jest również współpraca Uniwersytetu z uczelniami naszych sąsiadów: Ukrainy i Słowacji.

7 czerwca br. Uniwersytet gościł 15-osobową delegację austriackiego kraju związkowego – Styrii. Gośćmi uczelni byli m.in.: Christa Prets – członek Parlamentu Europejskiego i Agnes Schierhuber – członek Parlamentu Europejskiego oraz Reinhold Purr – prezydent parlamentu landu Styrii.

Jako pierwszy o problemach agrokultury w Europie, w oparciu o austriackie doświadczenia, mówił pan Ernst-Peter Brezovszky, konsul generalny Austrii w Polsce. O polskiej drodze do Unii Europejskiej, uwzględniając problemy Podkarpacia, mówili wojewoda Zdzisław Siewierski i marszałek województwa podkarpackiego Bogdan Rzońca.



W prezydium konferencji przedstawiciele Austrii i Polski

Część programową konferencji prowadził dziekan Wydziału Ekonomii prof. dr hab. Sylwester Makarski. W tym bowiem wydziale problematyka europejskiego dialogu i agrokultury w środkowej Europie jest obecna od dłuższego czasu. Sprawom tym poświęcono dotychczas kilka naukowych konferencji, tematyka ta jest na bieżąco prezentowana podczas zajęć ze studentami studiów dziennych i zaocznych.

Uczestnicy konferencji wysłuchali 3 referatów gości: Ch. Prets, R. Purra i A. Schierhuber.

Ze strony polskiej były wystąpienia: prof. dr hab. Sylwestra Makarskiego, dra Grzegorza Ślusarza z Zakładu Polityki Gospodarczej i Agrobiznesu Wydziału Ekonomii Uniwersytetu, dr Władysławy Jastrzębskiej z Katedry Teorii Ekonomii Uniwersytetu, prof. Marka Koziorowskiego z Instytutu Biologii i Ochrony Środowiska.

Podczas konferencji była możliwość słuchania wystąpień gości z Austrii i przedstawicieli polskiej strony. Była to pierwsza na Uniwersytecie konfrontacja poglądów na temat przyszłej Europy. Polacy mogą wiele z austriackich doświadczeń skorzystać.

Jestem zadowolona – mówiła w końcowej części spotkania dr hab. prof. UR Halina Zięba-Załucka, że nasi goście wybrali uczelnię jako miejsce do zaprezentowania doświadczeń związanych z zasadami funkcjonowania Unii Europejskiej.

Uczelnia nie jest obojętna na europejskie procesy integracyjne. Studenci już otrzymują wiedzę na ten temat, a być może niebawem uruchomimy europeistykę jako jeden z kierunków kształcenia na Uniwersytecie.



Prof. Sylwester Makarski z Wydziału Ekonomii UR.



Prof. dr hab. Romam Reszel z uwagą słucha wystąpienia podczas konferencji.

ELEKTRONICZNY SYSTEM ZARZĄDZANIA NASZĄ UCZELNIĄ

Zgodnie z ustawą Sejmu RP z dnia 7 czerwca 2001 r. z dniem 1 września 2001 r. został utworzony Uniwersytet Rzeszowski. Uczelnie, które utworzyły Uniwersytet Rzeszowski, były zarządzane w różny sposób i znajdowały się na różnych, na ogół początkowych, etapach informatyzacji. Uczelnia nasza dysponuje 30 obiektami naukowo-dydaktycznymi zlokalizowanymi w różnych punktach miasta. Jedynie dziesięć z nich posiada stałe łącza światłowodowe z Centrum Zarządzania Rzeszowskiej Miejskiej Sieci Komputerowej (RMSK), tzn. ma stały dostęp do Internetu.

Uniwersytet Rzeszowski zatrudnia 980 nauczycieli akademickich, w tym 63 profesorów tytularnych, 94 doktorów habilitowanych, 336 doktorów, 527 magistrów. Uniwersytet kształci 20 195 studentów na 93 kierunkach studiów dziennych, zaocznych, licencjackich i podyplomowych. Pracownicy i studenci – około 25 000 osób – powinni mieć szybki i niezawodny dostęp do Internetu i poczty komputerowej, natomiast władze i administracja Uczelni powinny mieć szybki i niezawodny dostęp do informacji pozwalającej sprawnie nią kierować.

Przedstawione wyżej charakterystyki naszej Uczelni obrazują ogrom zadań w zakresie informatyzacji, jakie należy zrealizować. Niestety, ustawa powołująca naszą Uczelnię do istnienia nie jest wolna od niedostatków, które spowodowały uwikłanie jej władz w spory o prawa własności i spory o studentów zaocznych. W dodatku ustawa nie przewidywała dotacji niezbędnej dla szybkiego scalenia trzech składników w jedną uczelnię. Jest więc oczywiste, że w takiej sytuacji zadanie scalenia było szczególnie trudne i nie zostało jeszcze całkowicie zrealizowane.

Obecnie władze Uczelni pracują nad realizacją projektu elektronicznego systemu zarządzania. Dalej będziemy go nazywali PROJEKTEM. Ponieważ pomijając inne korzyści, oczekuje się, że skutkiem realizacji PROJEKTU będzie zakończenie procesu scalenia, jest ono traktowane jako bardzo ważne. Zaimplementowanie systemu zarządzania powinno pomóc uporządkować finanse Uczelni i usprawnić zarządzanie nią, co powinno przynieść duże oszczędności. Powinna powstać wspólna baza danych zawierająca informację o pracownikach

i studentach Uczelni. Poszczególni użytkownicy będą mieli dostęp tylko do tych informacji, do których mieć będą uprawnienia.

Wstępnie koszty całej inwestycji (uwzględniając zakupy nowego sprzętu, oprogramowania, modernizację sieci komputerowej Uczelni i szkolenia pracowników) szacowane są na 2-3 miliony zł. Z powodu trudności finansowych inwestycja ta będzie realizowana etapami. Jeżeli realizacja trwałaby trzy lata oznaczałoby to, że rocznie Uczelnia powinna przeznaczyć na realizację projektu poniżej miliona złotych. Jest to kwota rzędu 2% jej budżetu. Rzecz jasna należy poszukiwać dodatkowych źródeł sfinansowania projektu utworzenia elektronicznego systemu zarządzania.

Aby użytkować to nowe oprogramowanie, niezbędne będzie zakupienie odpowiednich urządzeń telekomunikacyjnych i serwerów oraz zbudowanie jednolitej, szybkiej i bezpiecznej sieci komputerowej łączącej wszystkie, czasem przestrzennie odległe, jednostki Uczelni.

Obecny stan infrastruktury informacyjnej i użytkowanego oprogramowania

Obecnie poszczególne działy, służby i dziekanaty Uczelni użytkują archaiczne oprogramowanie i podobnie przestarzałe bazy danych. Ciągłe zmieniające się przepisy powodują konieczność wprowadzania modyfikacji do użytkowanych programów. Posiadane oprogramowanie jest wykorzystywane przez każdy dział, służbę i dziekanaty jednoinstaniskowo, tj. komputery nie działają w sieci. Nie istnieje wspólna baza danych. Informacje o bieżącym stanie finansów Uczelni można uzyskać w rezultacie trudnej, kilkutygodniowej pracy całego zespołu pracowników. Z tych powodów działanie Kwestury i pozostałych działów i służb jest bardzo utrudnione i wymaga zaangażowania nadmiernie dużej liczby pracowników. W wyniku realizacji PROJEKTU ci pracownicy będą mogli zajmować się innymi zadaniami, np. szkoleniami w zakresie użytkowania elektronicznego systemu zarządzania.

Obecny stan sieci komputerowej Uczelni jest stałym powodem frustracji użytkowników – sieć działa powoli i często zdarzają się jej awarie, bo atakowani jesteśmy przez wirusy i hackerów. To

powoduje, że administratorzy sieci komputerowej i serwera poczty komputerowej są nieustannie zajęci.

Obecnie struktura sieci komputerowej Uczelni (rys. 1) obejmuje kilka zespołów budynków rozmieszczonych w różnych, często znacznie oddalonych, rejonach Rzeszowa. Stan zasobów okablowania sieci wewnątrzbudynkowych jest bardzo zróżnicowany. Okablowanie lokalne w większości budynków Uczelni nie spełnia obowiązujących aktualnych standardów lub jest szczytkowe. W większości przypadków jest to okablowanie oparte na skrętce UTP i większość punktów dystrybucyjnych jest wyposażona w koncentratory pracujące z prędkością 10 Mb/s. W największych budynkach, na przykład w kompleksie przy al. Rejtana, położony jest od dawna nieużywany, gruby Ethernet (thick ethernet), który zapewnia jedynie przepustowość 10 Mb/s. Zatem musi ono być wymienione w pierwszej kolejności, gdyż obecny standard przepustowości to 100 Mb/s.

W niektórych budynkach nie istnieje dedykowana i bezpieczna instalacja elektryczna wyłącznie służąca do zasilania urządzeń komputerowych. Część istniejących instalacji nie spełnia podstawowych wymogów BHP. Jest niebezpieczna dla użytkowników i komputerów i w ogóle nie powinna być dopuszczona do eksploatacji.

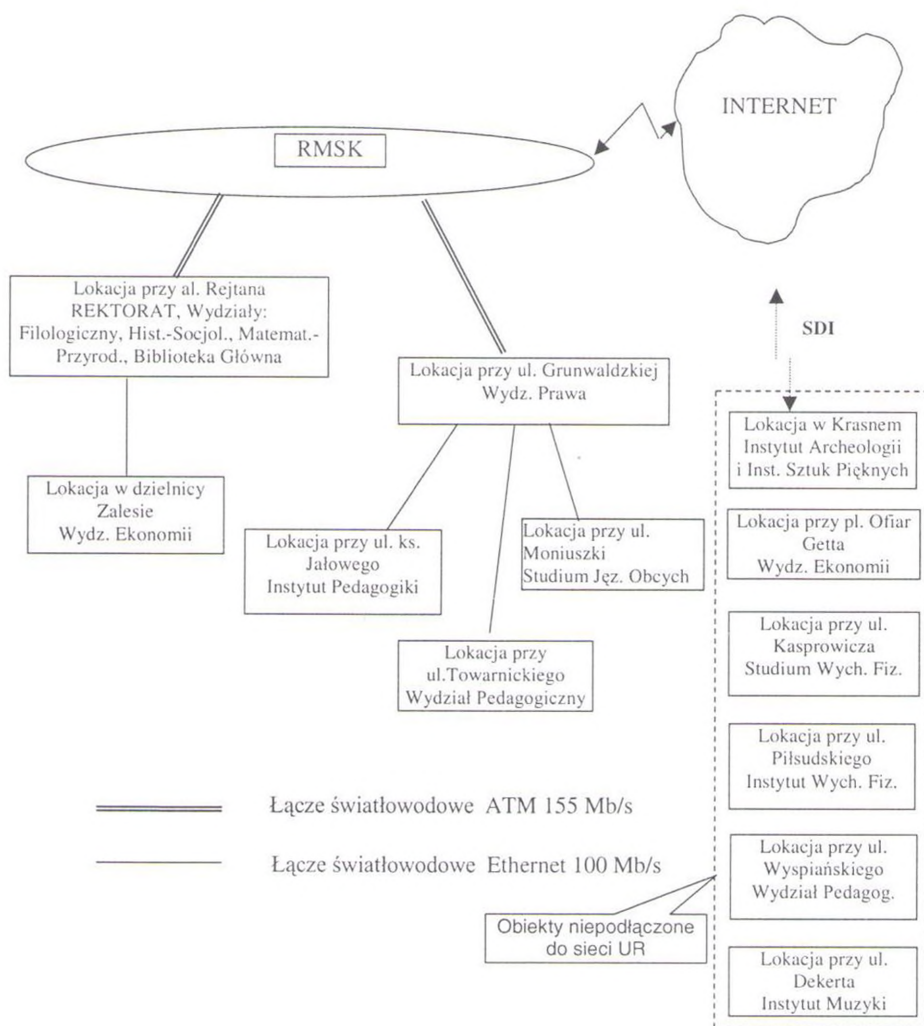
Niestety, niemal z reguły istniejące segmenty sieci komputerowej Uczelni nie mają dokumentacji technicznej. Po ukończeniu realizacji zostały przyjęte bez dokumentacji powykonawczej obejmującej także wyniki pomiarów ich parametrów technicznych. To powoduje, że modernizacja podsieci Uczelni jest niesłychanie utrudniona. Rozwiązaniem racjonalnym i tańszym będzie zbudowanie zupełnie nowej sieci komputerowej Uczelni.

Najważniejsze cele realizacji PROJEKTU

Podstawowym elementem ogólnej koncepcji komputeryzacji UR jest uruchomienie jednego scentralizowanego i spójnego systemu komputerowego wspomagającego pracę Kwestury, Działów Zatrudnienia, Nauki i Współpracy z Zagranicą, Działu Technicznego oraz Inwestycji i Remontów, a także Działu



INFORMATYZACJA UCZELNI



Rys. 1. Struktura połączeń międzybudynkowych UR do RMSK

Toku Studiów oraz Dziekanatów, stołówek i akademików. To właśnie w jego ramach planowany jest zakup oprogramowania finansowo-księgowego i zarządzania gospodarką materialową, zakup i utworzenie baz danych do obsługi badań naukowych i programów obsługi dziekanatów (których rola bardzo wzrosła w związku przeprowadzeniem decentralizacji, tj. z przejściem Wydziałów Uczelni na samofinansowanie). Zwieńczeniem realizacji PROJEKTU będzie zbudowanie systemu obsługi elektronicznych legitymacji studenckich. W przyszłości każdy pracownik i student powinien otrzymać wyposażoną w procesor legitymację dającą posiadaczowi dostęp do pomieszczeń, kopiaerek, komputerów i miejsc parkingowych. Taka legitymacja będzie mogła pełnić rolę karty płatniczej (elektronicznej „portmonetki”).

Co już zrobiono

W realizacji PROJEKTU wspomaga nas rzeszowska firma Optimus Comfort, z którą we wrześniu ubiegłego roku pod-

pisany został odpowiedni list intencyjny. Udziałem w realizacji tego zadania interesuje się także rzeszowski oddział firmy Softbank.

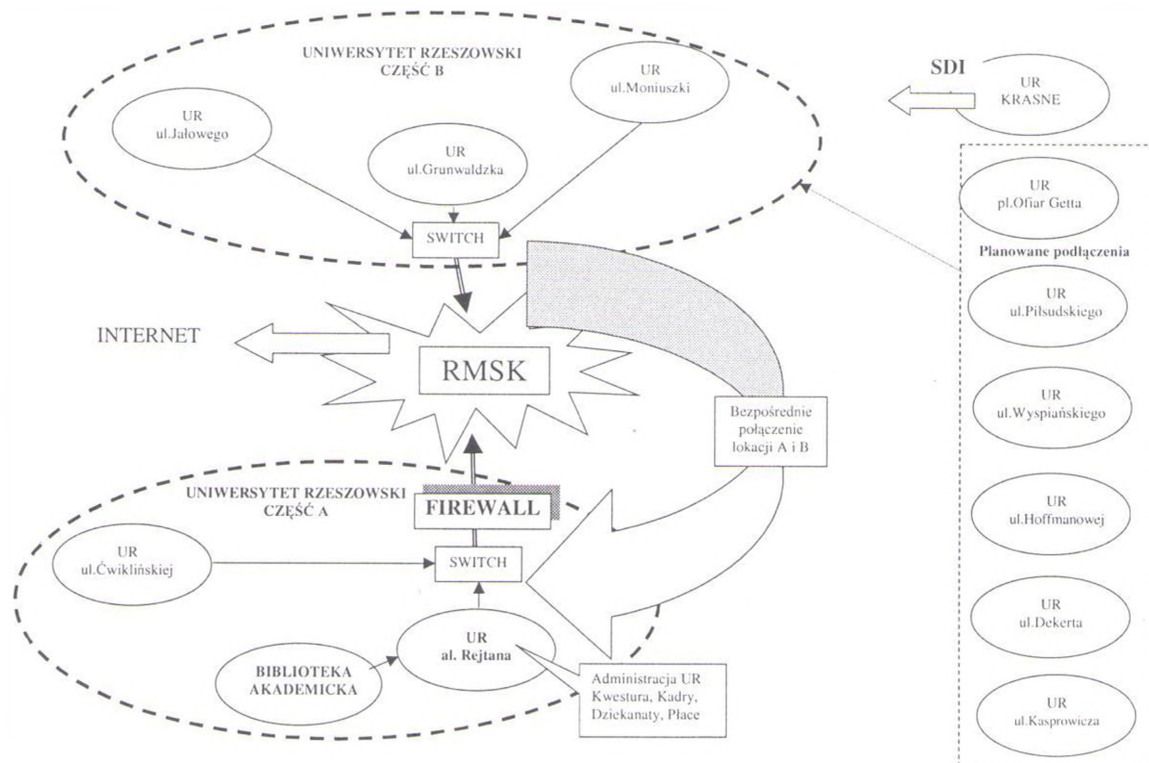
We współpracy z Uczelnianym Laboratorium Sieci Komputerowych i Oprogramowania pracownicy firmy Optimus Comfort przygotowali wstępny projekt systemu zawierający opis oprogramowania użytkowanego obecnie przez administrację Uczelni, opis stanu sieci komputerowej Uczelni, a także zarys celów i etapów realizacji PROJEKTU. Pracownicy firmy Optimus Comfort – Panowie Andrzej Pelczar, Jacek Błahut i Ryszard Woźniak zorganizowali prezentację poszczególnych elementów systemu, tj. programów, które w przyszłości po zintegrowaniu w jeden system powinny być użytkowane przez pracowników administracji Uczelni. Przedstawiono zainteresowanym pracownikom Uczelni zespół aplikacji do zarządzania finansami firmy Simple, system zarządzania dziekanatem szkoły wyższej oraz oprogramowanie rozliczające publikacje naukowe i rejestru-

jące ścieżkę awansu zawodowego pracowników rzeszowskiej firmy BitWise, a także zespół aplikacji realizujących funkcje systemu karty studenckiej (w tym kontrolę dostępu i obsługę stołówek) OPTIcamp wraz z odpowiednim kioskiem elektronicznym. W najbliższym czasie powinien być przedstawiony system finansowo-księgowy poznańskiej firmy Kalasoft.

Przygotowanie wniosku o dofinansowanie kosztów realizacji PROJEKTU

Jak powiedzieliśmy, należy się starać o uzyskanie dodatkowych źródeł sfinansowania PROJEKTU. Dlatego obecnie kończą się prace nad wnioskiem do Komitetu Badań Naukowych o dofinansowanie realizacji zadania zbudowania Uczelnianej Sieci Komputerowej. Zasadniczym celem realizacji tego projektu jest zintegrowanie istniejących części okablowania sieci lokalnych w sieć uczelnianą spełniającą wymogi środowiska uniwersyteckiego, obejmującą swoim zasięgiem wszystkie lokalizacje Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ta nowoczes-

INFORMATYZACJA UCZELNI



Rys. 2. Sieć LAN UR po przeprowadzeniu integracji

sna sieć pozwoli utworzyć platformę sprzętową umożliwiającą uruchomienie omówionych nowoczesnych aplikacji wspomagających zarządzanie Uczelnią. Dalej, pozwoli ona uzyskiwać bezpieczny dostęp do Internetu. Wykorzystanie firewalla – dedykowanego komputera ze specjalnym oprogramowaniem – zabezpieczy realizację dostępu i ochronę sieci wewnętrznej Uniwersytetu Rzeszowskiego z jednego punktu bezpośredniego. Obecnie jesteśmy narażeni na ataki hackerów, wirusów i robaków.

Konieczne jest zapewnienie niezawodności i poufności funkcjonowania sieci w zakresie administrowania zasobami finansowymi, osobowymi poprzez stworzenie zintegrowanego systemu zarządzania siecią VLAN (rys. 2). wraz możliwością zdalnego zarządzania rozwijającą się strukturą sieci uczelnianej. Sieć VLAN jest logiczną siecią zbudowaną przy pomocy specjalnego programu na bazie istniejącej fizycznej sieci.

Podkreślimy raz jeszcze podstawowy fakt: przed zainstalowaniem nowego oprogramowania należy przygotować bazę techniczną w postaci takiej sieci komputerowej, jaka zapewni z jednej strony możliwość szybkiego transferu danych, a z drugiej – pełnego bezpieczeństwa przetwarzanych i przechowywanych informacji.

W celu przygotowania infrastruktury służącej opisanym celom należy zmodernizować istniejące okablowanie w dwóch aspektach. Po pierwsze, należy doprowadzić lokalne sieci komputerowe w obszarach obejmujących Rektorat i Dziekanaty do stanu zgodnego z obowiązującymi standardami sieci strukturalnej kategorii co najmniej 5+ oraz wymianę urządzeń aktywnych w punktach dystrybucyjnych, co pozwoli *dziesięciokrotnie* zwiększyć szybkość transferu sygnałów.

Po drugie, konieczne jest oddzielenie lokalnych podsieci administracyjnych od sieci studenckiej w ramach poszczególnych budynków, a także łączenie pomiędzy sobą wydzielonych podsieci w ramach całej Uczelni. Realizacja takiego okablowania wraz z zastosowaniem VLAN-ów jest jednym z zadań wspomnianego projektu, który po zaopiniowaniu przez Radę Użytkowników Rzeszowskiej Miejskiej Sieci Komputerowej zostanie wysłany do KBN.

Uczelnia po wdrożeniu PROJEKTU

W wyniku realizacji projektu opisany niezadowolający stan Uczelni powinien się zmienić. W przyszłości każda uprawniona osoba będzie mogła uzyskać pełną informację po naciśnięciu klawisza komputera. W każdym momencie czasu stan finansów, płatności i zasobów Uczelni będzie dokładnie znany. Więk-

szość płatności odbywać się będzie w sposób bezgotówkowy. Ograniczy to możliwości nadużyć.

Nowoczesna Uczelnia, której studenci wyposażeni w elektroniczne legitymacje będą mogli uzyskać wszystkie ważne dla siebie informacje w witrynach internetowych i specjalnych kioskach elektronicznych, dokonać płatności przy pomocy portmonetki elektronicznej i przejść przeszkolenie w zakresie użytkowania nowoczesnego sprzętu i oprogramowania służącego do zarządzania, będzie przyciągać utalentowanych i ambitnych kandydatów. Zintegrowana sieć powinna umożliwić utworzenie Uczelnianego Centrum Obliczeniowego i Studium Aplikacji Komputerowych. W tym studium studenci i pracownicy Uczelni będą zdobywali podstawowe umiejętności w zakresie użytkowania komputerów i najważniejszych systemów i aplikacji komputerowych.

Taka Uczelnia będzie stanowiła wzór dla innych zakładów i instytucji Regionu i będzie promieniować na cały Region, prowadząc odpowiednie pokazy i szkolenia dla osób spoza Uczelni.

Prof. T. Paszkiewicz
Pełnomocnik rektora
ds. sieci komputerowej Uczelni (LAN UR)

Mgr inż. M. Tejchman
Kierownik Uczelnianego Laboratorium Sieci
Komputerowych i Oprogramowania (ULSKiO)



SZANOWNY PANIE REDAKTORZE

ZBIGNIEW STACHOWSKI

W numerze kwietniowym „Gazety Uniwersyteckiej” w dziale *Listy czytelników* opublikowano tekst p. M. Malikowskiego *Po spotkaniu z kandydatami na Rektora UR*, w którym autor w sposób urągający podstawowym zasadom rzetelności i obiektywności wypowiada się na temat Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie i mojej osoby.

Na podstawie art. 31 i 32 ustawy *Prawo prasowe* z dn. 26 I 1984, DzU Nr 5, poz. 24 (wraz z późniejszymi zmianami) proszę o opublikowanie poniższego sprostowania faktów.

We wspomnianym liście autor sześciokrotnie *explicite* wymienia, w różnych kontekstach, nazwę uczelni tyczyńskiej, chociaż w trakcie spotkania z kandydatami na rektora Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w ogóle nie wymieniano. Taka prymitywna instrumentalizacja kierowanej przeze mnie uczelni jest nie tylko niegodziwa z etycznego punktu widzenia, ale także demaskująca chorobliwe fobie autora, które – nie wiedzieć dlaczego – uzyskują akceptację Rektora UR przyzwalającego na publikowanie żenującego w treści i formie tekstu.

W liście autor pisze: „może i dzięki parciu prof. K. Z. Sowy przez wiceministra J. Zdradę WSSG w Tyczynie uzyskała prawa magisterskie na kierunku socjologii, chyba »prawem kaduka«, bo nie ma niezbędnej do tego liczby samodzielnych pierwszoetatowych pracowników, chyba że chodzi o »martwe dusze« i różne pozorancie prace ludzi, którzy przyjeżdżają na tę uczelnię dwa, trzy razy w semestrze lub jeszcze rzadziej – jak wspomniany wcześniej prof. B. Misztal”.

Ten fragment dowodzi, że projekcje chorej wyobraźni są zaskakujące. Nie są mi znane relacje personalne: prof. K. Sowa – prof. J. Zdrada. Gdyby takowe istniały, zapewne bym o nich wiedział. Nie sądzę jednak, aby prof. K. Sowa zechciał na ten temat informować akurat autora listu. Prof. J. Zdrada nie wydał WSSG zezwolenia na prowadzenie studiów magisterskich z socjologii. Uczynił to jego następcą na stanowisku wiceministra MENiS. Proces wydawania zezwoleń na prowadzenie studiów magisterskich jest nieco bardziej złożony niż sądzi autor listu. Należy bowiem spełnić szereg warunków formalnych ocenianych przez Radę Główną, a także pozytywnie „zaliczyć” kompleksową kontrolę uczelni dokonywaną przez Departament Kontroli MENiS. „Prawem kaduka” rządzi się logika autora listu, nie zaś Ministerstwo, któremu podlega szkolnictwo wyższe. Czyżby autor listu i jego prorektorzy, publikujący na łamach „Gazety” te zdumiewające rewelacje, nie zdawali

sobie sprawy z wynikających z tego konsekwencji?

Jednym z fundamentalnych wymogów uprawniających do uzyskania zezwolenia na prowadzenie studiów magisterskich jest zatrudnienie na tzw. pierwszym i podstawowym etacie ośmiu samodzielnych pracowników naukowych. WSSG zatrudnia takich pracowników dziesięciu i w wielu przypadkach są to profesorowie mający znacznie bogatszy dorobek naukowy niż autor listu, który – znowu „prawem kaduka” – wystawia im cenzurki, nazywając ich „martwymi duszami” wykonującymi „pozorancie prace”. Jest to po prostu haniebne i nie licujące z etosem akademickim, o który – o dziwo – na łamach tego samego numeru „Gazety” – upomina się Rektor UR. Ten brak korelacji aksjologicznej jest tu zdumiewający. Nazwiska kadry profesorskiej pracującej w uczelni tyczyńskiej każdy zainteresowany może znaleźć w Internecie na stronach MENiS i WSSG. Czyżby autor listu nie umiał korzystać z tego cywilizacyjnego dobrodziejstwa? Jeśli tak, to każdy student i pracownik WSSG służy pomocą. Warto z niej skorzystać, gdyż wówczas autor listu nie będzie popełniał takich niedorzeczności jak przypisywanie etatu w WSSG prof. B. Misztalowi, który nigdy u nas etatu nie miał i dotychczas nie ma. Widocznie M. Malikowski nie jest właściwie zorientowany w obowiązującym prawie pracy i nie rozróżnia umowy o pracę od umowy o dzieło. W latach 1996-2000 prof. B. Misztal był jedynie gościnnie zapraszany na cykl wykładów jako *visiting professor*.

Całkowitą żenadą jest ten fragment listu, który dotyczy mojej osoby jakoby odwołującej się do „armii” dyspozycyjnych studentów”, czyniąc to ponoć w celach reklamowych, i mającej „tak wpływowych doradców jak prof. K. Z. Sowa i W. Bonusiak”.

Autor listu mentalnościowo tkwi w minionej epoce. Nie wie bowiem o tym, że uczelnia niepaństwowa to nie folwark, a jej rektor czy założyciel to nie ekonom. Student zaś jest autentycznym podmiotem procesu dydaktycznego, co ma zawarowane w zawartym kontrakcie z uczelnią. Kontrakt ma natomiast moc umowy cywilnoprawnej. Jeśli zatem mówić o dyspozycyjności, to wyłącznie rektora, pracowników naukowych dydaktycznych i administracyjnych wobec studentów, nie zaś odwrotnie. Zresztą autor listu na własnej skórze doświadczył konsekwencji tych oczywistych spraw, pracując kiedyś w uczelni tyczyńskiej. Szczególnie kiedyś umowę rozwiązaliśmy. Wprawdzie autor w październiku ub.r. podejmował rozmowy i z pierwszym prorektorem WSSG, i ze mną, aby przyjąć go na pierwszy i podstawowy etat, ale zdecydowanie

wanie odmówiliśmy. Wystarczyły mi dotychczasowe doświadczenia płynące z kontaktów dydaktycznych z autorem listu, abym wystrzegal się tak nierozsądnych i w istocie permanentnie konfliktogennych konsekwencji takiej decyzji.

W kwestii doradców wypada podkreślić tylko to, że gdybym mógł korzystać z wiedzy menedżerskiej prof. K. Sowy i prof. W. Bonusiaka, zapewne bym z tego korzystał. Zasady i normy etyczne, których w życiu przestrzegam, nie pozwalają mi jednak ani innych, ani siebie stawiać w sytuacjach, które etycznie mogą być wątpliwe i dwuznaczne. To, że wielu z nas w życiu pełni wiele ról społecznych, nie zwalnia nas ze zwykłej lojalności i odpowiedzialności za słowa i czyny, które powinny być zawsze zgodne z obowiązującymi normami etyki pracownika nauki. Ubolewam, a nawet więcej – nie zgadzam się z tym i uważam za naganne, że nie wszyscy to rozstrzegają i przestrzegają. Autor listu, jako socjolog, takie talmudyczne prawdy i zasady powinien nie tylko znać, ale też ich przestrzegać.

Dziwi mnie zatem zarzut, jaki autor listu stawia prof. W. Bonusiakowi, za „utrzymywanie” mnie „na stanowisku prodziekana byłej WSP”, gdy jednocześnie byłem rektorem WSSG. Nie uczyniłem niczego, co podważyłoby moją lojalność jako prodziekana wobec byłej WSP. Ani prof. W. Bonusiak, ani Rada Wydziału, wybierając mnie na to stanowisko, ani ja nie naruszyliśmy obowiązującego prawa. W przeciwieństwie do autora listu potrafiłem rozdzielić te dwie role społeczne, nigdy nie doprowadzając do konfliktu interesów. Autor zaś, nie rozstrzegając tych ról, wypisywał rozmaite pisma sygnowane pieczęcią Dyrektora Instytutu Socjologii do mnie jako Rektora WSSG, żaląc się na mnie jako Prodziekana, i odwrotnie, do mnie jako Prodziekana, zgłaszając zastrzeżenia na mnie jako Rektora WSSG. Już wtedy był to dla mnie kolejny sygnał świadczący o niestabilności emocjonalnej autora, a opublikowany na łamach uniwersyteckiej gazety list jest przecież tego ewidentnym dowodem.

Myślę, że nie jestem jedynym czytelnikiem „Gazety Uniwersyteckiej”, który po przeczytaniu tego listu poczuł się wielce zakłopotany i w końcu oburzony skandaliczną problematyką, będącą projekcją intryganckiej mentalności autora listu. Ciekawe tylko, jak długo jeszcze środowisko uniwersyteckie będzie tolerowało takie zachowania, skoro tajemniczą poliszynela jest, że od lat wszyscy znają i pamiętają wcześniejsze „osiągnięcia” autora listu w skandalizującym obszarze aktywności.

Rektor WSSG
Zbigniew Stachowski

Dr hab. Zbigniew Stachowski jest rektorem WSSG w Tyczynie. Jako prof. UR pełni funkcję kierownika Zakładu Filozofii Kultury w Instytucie Filozofii UR.

LISTY CZYTELNIKÓW

PO WIZYCIE PREZYDENTA

MARIA RADOMSKA

Niedawna wizyta ostatniego Prezydenta RP na Uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego ożywiła pamięć dawnych z Nim spotkań, sprzed bardzo wielu lat, wkrótce po zakończeniu wojny, w szeregach 2. Korpusu we Włoszech. Różne przywiodły nas tam losy...

Urodzony w Białymstoku pan Kaczorowski ukończył tam średnią szkołę handlową. Do harcerstwa należał od najmłodszych lat, dlatego został w sierpniu 1939 roku zastępcą komendanta Pogotowia Harcerskiego – formacji powołanej do służby pomocniczej w związku z nadciągającą wojną. W parę tygodni później – w październiku powierzono mu rolę zastępcy hufcowego, a w styczniu 1940 r. hufcowego Hufca, włączonego jeszcze w listopadzie 1939 r. do Szarych Szeregów, zastępcy komendanta Chorągwi Białostockiej oraz łącznika z Komendą Związku Walki Zbrojnej. W czerwcu tegoż roku objął funkcję komendanta Chorągwi Szarych Szeregów. Jednak już 17 lipca, zaarrestowany przez NKWD, był więziony w Białymstoku i następnie w Mińsku, gdzie Najwyższy Sąd Białoruskiej Sowieckiej Republiki skazał go po dwudniowym procesie na karę śmierci. Zanim ją wykonano, Najwyższy Sąd Związku Sowieckiego zamienił ten wyrok na 10 lat łagrów na Kółymie. Czy by je przeżył?

Jak dziesiątki tysięcy skazańców i zesłańców dotarł do Armii Polskiej, tworzonej przez generała Władysława Andersa – i to paradoksalnie – dzięki agresji Niemców na ZSRR. W marcu 1942 r. został wcielony do wojska i wraz z innymi opuścił NIELUDZKĄ ZIEMIĘ. W powstałym z połączenia tejże Armii z Samodzielną Brygadą Strzelców Karpackich 2. Korpusie odbył całą kampanię włoską, służąc w batalionie łączności 3. Dywizji Strzelców Karpackich.

Z natury społecznik, łączył obowiązki żołnierskie z działalnością harcerską w Hufcu 3. DSK jako zastępca komendanta Hufca – druha Mikołaja Nikona. Z jego ramienia nawiązał wiosną 1946 r. kontakt ze Starszoharcerskim Kręgiem „Sosen” w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym dla Ochotniczek PSK 2. Korpusu. Utworzenie tej szkoły zapowiedział generał Władysław Anders, wizytując Karny Obóz Jeniecki Kobiet-Żołnierzy Armii Krajowej (Stalag VI C Oberlangen), wyzwolony 12 kwietnia 1945 r. przez parosobowy patrol z 1. Dywizji Pancerniej generała Stanisława Maczka. Wśród 1736 byłych Kriegsgefangenen około 30% stanowiły dziewczęta bez matry. Większość tych najmłodszych trafiła do Wojskowej Służby Kobiet AK poprzez Szare Szeregi, toteż przez cały okres niewoli tliła się w obozie konspiracyjna działalność harcerska, ożywiona po wyzwoleniu, a tym bardziej po wcieleniu wielu z nas do Kompanii Szkolnej 2. Korpusu.

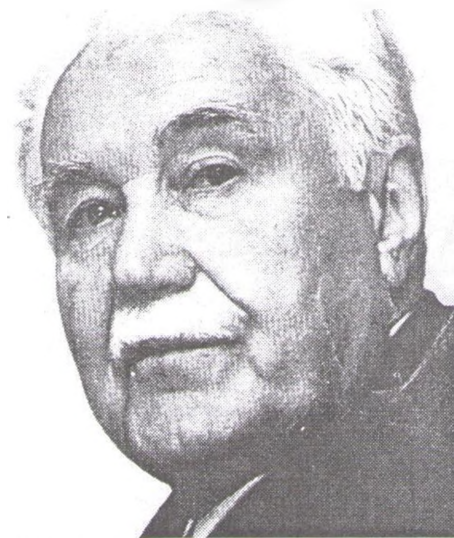
W małym miasteczku Porto San Giorgio nad Adriatykiem, w przyjaznym otoczeniu Włochów i pod serdeczną opieką władz wojskowych, odbywała się nauka w klasach od II gimnazjalnej do II licealnej, prowadzona przez pedagogów wyzwolonych z niemieckich stalagów i oflagów (jak my), czy też z sowieckiej niewoli. Ponad połowę uczennic stanowiły dziewczęta z Kresów Wschodnich, zawdzięczające gen. Andersowi życie i mające za sobą czynną służbę wojskową w Pomocniczej Służbie Kobiet, w szpitalach, kompaniach transportowych, w łączności itp. na Bliskim Wschodzie i we Włoszech. Były wśród nas także więźniarki obozów koncentracyjnych o najdłuższym „stażu” niewolniczym, jak aresztowane już w styczniu 1940 roku siostry Emich, pierwsze małe więźniarki Pawiaka. Reprezentacja każdej z tych grup znalazła się w utworzonym spontanicznie Kręgu, którego „legalizacja” nastąpiła wiosną 1946 r., kiedy dowiedziały się o nim władze harcerskie. Tak więc znajomość z druhami Kaczorowskim sięga tych pięknych dni, dni optymistycznej wiary, że wszyscy razem w wojskowym orydku wrócimy do Niepodległej...

Hufiec 3. DSK interesował się naszym Kręgiem. Uczestniczyliśmy w Zlocie Hufca w Sarnano, we wspólnej procesji na Boże Ciało, a podczas szkolnych wakacji byliśmy przez 10 dni na prawdziwym obozie harcerskim w pobliżu Amandoli. Niezapomniana była wyprawa na szczyt (2103 m n.p.m.) i ostatnie wspólne ognisko. Także przemieszczenie do Anglii w sierpniu 1946 roku odbywałyśmy tym samym statkiem „Empress of Australia” i wspólnie z druhami z 3. DSK uczciliśmy uroczystą akademią Święto Żołnierza na rozkłosyanych falach Morza Śródziemnego.

W Anglii opiekę nad Kręgiem „Sosen” przejął sam Naczelnik Organizacji Starszoharcerskiej druha Kazimierz Sabbat. A jedynym bodajże spotkaniem z nim była odprawa starszoharcerska w Little Testwood House (w pobliżu Southampton), poświęcona roli harcerzy na obczyźnie.

Po zdaniu matury wróciłam jesienią 1947 r. do kraju.

Druha Kaczorowski po maturze w Liceum 3. DSK ukończył w Londynie Szkołę Handlu Zagranicznego, zyskując zawód stanowiący materialną podstawę bytu jego rodziny. W 1949 r. wszedł w skład Głównej Kwatery Harcerzy, w 1955 r. został naczelnikiem harcerzy, w 1967 r. Naczelna Rada Harcerska wybrała go na przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego. Dlatego był komendantem reprezentacji ZHP w 1957 r. na Międzynarodowym Jubileuszowym Jamboree, komendantem Światowego Złotu Harcerstwa (w latach 1969 i 1982). Wchodził też w skład Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Zarządu Zjednoczenia Polskiego, a zarazem był członkiem Rady Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, Rady na uroczystościach 50. rocz-



nicy wybuchu Powstania: „Druhu Prezydencie! Wódz Kręgu Sosen melduje swoje przybycie!” To był nie tylko uścisk dłoni... To było powitanie jak bardzo bliskich przyjaciół niewidzianych od lat!

I jeszcze jedno spotkanie w sali Kolumnowej Sejmu RP, w 55. rocznicę wyzwolenia Stalagu VI C, 12 kwietnia 2000 roku podczas Światowego Zjazdu Kobiet-Żołnierzy AK. Wówczas wręczał nam patenty oficerskie Maciej Płażyński, ówczesny marszałek Sejmu, w obecności między innymi Druha Prezydenta! Tak oto awans z 17-letniej sanitariuszki AK na podporucznika WP uświetnił uścisk Jego dłoni !!! (vide fot.)

Mimo parokrotnych uzgodnień nie doszło, niestety, do wizyty Druha Prezydenta na Wydziale Ekonomii AR w Zalesiu przed moim przejściem na emeryturę. Myślę jednak, że swoją wizytą uhonorował Uniwersytet Rzeszowski i jego twórców, a zarazem dał się poznać jako godny reprezentant Polaków na Obczyźnie, służący nieustannie Bogu, bliźnim i Polsce.

Prof. dr hab. Maria Radomska – emerytowany profesor Wydziału Ekonomii UR.



Autorka wspomnień Pani prof. Maria Radomska podczas spotkania z Prezydentem Ryszardem Kaczorowskim.

ŻYCZENIA DLA UNIwersYTETU

Z OKAZJI PIERWSZEJ ROCZNICY POWSTANIA UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO OKOLICZNOŚCIOWE ŻYCZENIA NADEŚLALI NAM M.IN.:

Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
Marek Borowski

Minister Edukacji Narodowej i Sportu
Pani Krystyna Łybacka

Sekretarz Stanu Kancelarii
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Pani Barbara Labuda



MINISTER
EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU

Pan
Prof. dr hab. Tadeusz LULEK
Rektor
Uniwersytetu Rzeszowskiego

Szanowny Panie Rektore,

mija właśnie pierwsza rocznica utworzenia Uniwersytetu Rzeszowskiego, tak wyczekiwanej i spełniającej aspiracje zarówno środowiska akademickiego jak i władz samorządowych inicjatywy.

W tym szczególnym dniu życzę Kierownictwu i całej społeczności akademickiej Uniwersytetu dynamicznego rozwoju i umacniania jego roli w środowisku naukowym Rzeszowa i całego regionu.

Z wyrazami szacunku
Krystyna Łybacka
Krystyna Łybacka

Warszawa, 7 czerwca 2002 roku



Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 24 maja 2002 r.

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. Tadeusz LULEK
Rektor
Uniwersytetu Rzeszowskiego

Dziękuję za zaproszenie na uroczystość pierwszej rocznicy powołania Uniwersytetu Rzeszowskiego. W dniu tak wyjątkowym, pragnę na ręce Waszej Magnificencji przekazać serdeczne gratulacje oraz słowa uznania za to wszystko, czego dokonał Państwo w tak krótkim czasie.

Kiedy przed rokiem Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o utworzeniu Uniwersytetu Rzeszowskiego, było to uwiecznienie starań i wysiłków wielu środowisk. Dziś, gdy podsumowujecie Państwo pierwszy okres swojej działalności, wierzę, że nawet nie licząc, wątpiących w słuszność tej decyzji udało się przekonać.

Wraz z powstaniem swojej Alma Mater przed rzeszowskim środowiskiem akademickim otworzyła się możliwość osiągnięcia nowej jakości pracy naukowo-badawczej, zaś przed studującą tu młodzieżą szansę skorzystania z rozszerzonej oferty dydaktycznej. To ogromnie ważne dla przyszłości i rozwoju południowo-wschodniej Polski.

Dziś, w dobie rosnącej konkurencji i globalizacji to właśnie potencjał intelektualny społeczeństwa jest naszym bezcennym kapitałem, najlepszą przepustką w przyszłość. Dlatego, jeżeli nie chcemy pozostać jedynie tłem dla innych, musimy inwestować w rozwój szkolnictwa wyższego, musimy zapewnić coraz wyższą jakość i dostępność kształcenia. Wokół tego zadania konsoliduje się obecnie nie tylko środowisko akademickie, wyzwaniem to rozumie coraz lepiej również zdecydowana część polskiego społeczeństwa.

Życząc uniwersyteckiej społeczności Rzeszowa wytrwałości i sukcesów w pracy, mam szczerze przekonanie, że Wasza młoda uczelnia będzie cenioną kuzyną profesjonalnych kadr.

Serdecznie pozdrawiam.

Marek Borowski
Marek Borowski



KANCELARIA PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
SEKRETARZ STANU

Warszawa, 4 czerwca 2002 r.

Barbara Labuda
852-040-624/02

Do Uczestników Obchodów Pierwszej Rocznic
Powołania Uniwersytetu Rzeszowskiego

Jego Magnificencjo, Szanowni Państwo, Drodzy Studenci,

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Aleksandra Kwaśniewskiego, dziękuję za zaproszenie na uroczystości, związane z rocznicą powołania Uniwersytetu Rzeszowskiego. Proszę przyjąć moje najserdeczniejsze pozdrowienia oraz wyrazy uznania dla działań, podejmowanych na rzecz kształcenia młodych ludzi.

Cieszę się, że polskie środowisko naukowe wzbogaciło się o Uczelnię, która proponuje ciekawą ofertę edukacyjną, skupiła znakomite grono kadry naukowej i kształci ponad 20 tysięcy studentów. Możecie być Państwo dumni, że ukoronowaniem wysiłków społeczności akademickiej będzie wręczenie Sztandaru, który stanie się unikatowym symbolem Uniwersytetu.

Dziękuję Panu Rektorowi, pracownikom naukowym, dziękuję wszystkim Państwu za wspieranie młodzieży w ich edukacji. Życzę Państwu wielu sił do dalszych życiowych przedsięwzięć i kolejnych lat satysfakcjonującej pracy. Mam także nadzieję, że będą Państwa splotkać same radozne chwile, zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym.

Życzę Uniwersytetowi i całej społeczności akademickiej wszelkiej pomyślności oraz owocnej pracy i nauki. Życzę Państwu wielu nowych dokonań, które pomogą jeszcze pełniej określić oblicze Polski we wspólnej Europie. Jestem pewna, że dzięki Państwa wysiłkom, możemy patrzeć z nadzieją i uczuciem spokoju w przyszłość młodych Polaków.

Z wyrazami szacunku

Barbara Labuda
Barbara Labuda

ROZWAŻANIA O KONDYCJI POLSKIEJ GOSPODARKI

NOTATKI Z WYKŁADU PROFESORA EDWARDA ŁUKAWERA

KRYSZYNA LEŚNIAK-MOCZUK
MICHAŁ GABRIEL WOŹNIAK

Na zaproszenie Katedry Teorii Ekonomii i Gospodarki Przestrzennej prof. dr hab. Edward Łukawer wygłosił 23 maja br. wykład, próbując odpowiedzieć na pytanie „Co nam dolega w gospodarce?”

Wykładowca zdecydowanie podkreślił, że obecnie polskiej gospodarce dolega prawie wszystko. Wprawdzie nastąpiło w wyniku realizacji programu gospodarczego „Strategia dla Polski”, dzięki któremu w latach 1996–1997 tempo wzrostu gospodarczego wyniosło 6,5%, wyjście z zapaści transformacyjnej, jednakże ten wysoki poziom wzrostu jak na warunki Europy od roku 1998 systematycznie spada. W wyniku tego procesu zaprzeczona została szansa na skracanie dystansu rozwojowego do zachodnich krajów europejskich. Załamanie tempa wzrostu gospodarczego do 1,1% w 2001 roku nie doczekało się badań przyczyn tego zjawiska. Zakładane przez obecny rząd jednoprocentowe tempo wzrostu gospodarczego na rok 2002 mieści się w granicach błędów statystycznego. Natomiast zaprojektowany trzyprocentowy wzrost PKB na następny rok nie gwarantuje przyrostu zatrudnienia, ze względu na szybki wzrost wydajności pracy. Grozi to dalszym powiększaniem się bezrobocia, potęgowanym przez wyż demograficzny roczników wchodzących na rynek pracy.

Bezrobocie w Polsce osiągnęło niebezpieczne rozmiary i stanowi niezwykle groźny problem społeczny. Od 1998 roku znowu rośnie ono w szybszym tempie, w marcu 2002 roku objęło 3 miliony 278 tysięcy osób zdolnych do pracy. Sytuacja ta jest dramatyczna, gdyż jest to zjawisko o zasięgu światowym i nikt nie zna recept na rozwiązanie tego problemu. Dopiero sześcioprocentowy wzrost

gospodarczy jest w stanie spowodować przyrost zatrudnienia. Tymczasem grozi nam wzrost bezzatrudnieniowy.

Kolejny problem mający korzenie w okresie przedtransformacyjnym to dekapitalizacja majątku trwałego trwająca od lat 80. wraz ze złą strukturą tego majątku. Zużycie majątku na początku lat 90. wyniosło 75%. W chwili obecnej należy rozwijać inwestycje odtworzeniowo-modernizacyjne, ponieważ inwestycje te finansuje się z odpisów amortyzacyjnych i nakłady nie zależą od wysokości oprocentowania kredytów. Natomiast aby były rozwijane inwestycje nowe, należałoby obniżyć stopy procentowe. Przykładem popytu na nowe inwestycje jest budowa autostrad w Polsce. Tego typu inwestycje są niezbędne dla sprawnego funkcjonowania współczesnej gospodarki, w której olbrzymią rolę odgrywa transport ludzi i towarów. Jak nienasycona autostradami jest polska sieć drogową, świadczy porównanie długości autostrad w Polsce i Niemczech (268 km i 11 400 km). Nakłady kapitałowe na te i inne inwestycje nie muszą być polskiego pochodzenia. Gospodarka światowa w dużej mierze wykorzystuje kapitał obcy. Poniższe przykłady liczbowe obrazują skalę tego zjawiska. W 2000 roku do Europy Środkowoschodniej napłynęło 28 mld \$ kapitału obcego, w tym do Polski 9,3 mld \$. Niemcy otrzymały 59 mld \$ kapitału zagranicznego, Chiny i Hongkong 80 mld \$, Wielka Brytania 82 mld \$, USA 236 mld \$. Z liczb tych wynika, że kapitał ciąży do silnych gospodarek. W 2000 roku bezpośrednio inwestycje zagraniczne w świecie wyniosły 888 mld \$. Do Hiszpanii w ciągu 10 lat napłynęło 120 mld \$, a do Polski połowa tej wielkości.

Zjawiskiem cechującym transformację systemową jest proces prywatyzacji. Powszechnie przyjmuje się, że gospodarka prywatna jest efektywniejsza od scentralizowanej. Prywatyzacja nie jest jednak środkiem zaradczym na wszelkie dolegliwości w transformowanej gospodarce. Postęp w zakresie prywatyzacji niesie ze sobą wzrost bezrobocia. Polska prywatyzacja nie była należycie przygotowana i prowadzona. Przykładem jest stocznia w Szczecinie domagająca się obecnie renaucjonalizacji.

Na liście dolegliwości polskiej gospodarki nie może zabraknąć rolnictwa. Pomimo strukturalnego zacofania tego sektora gospodarki narodowej w porównaniu ze strukturą rolnictwa w krajach europejskich (27% ludności Polski związane z rolnictwem – średnio 5 razy więcej niż w krajach europejskich, 6% PKB wytwarzane przez polskie rolnictwo) nie wolno postrzegać rolnictwa w Polsce jako przysłowiowej kuli u nogi, gdyż pracują tam nasi rodacy i nie oni doprowadzili do tego stanu. W obliczu takiego zacofania polskiego rolnictwa toczą się dyskusje, czy należy pomagać temu sektorowi gospodarki. W dyskusji tej skrajne stanowiska prezentują dwaj polscy ekonomiści – Leszek Balcerowicz i Józef Kaleta. Leszek Balcerowicz jest zdania, że fakt produkowania żywności przez tę grupę społeczną nie jest dostateczną podstawą uprawniającą do ubiegania się o pomoc dla rolnictwa. Podobne motywacje mogłyby przyświecać innym grupom zawodowym uzasadniającym konieczność otrzymywania pomocy. Tymczasem mechanizm gospodarczy jest jeden i każdy ma tytuł do dochodów w takim stopniu, w jakim przyczyni się do wytwarzania ogólnego dobra. Józef Kaleta natomiast uważa, że polskie rolnictwo zdoła się podnieść o własnych siłach i należy przyznać mu pomoc zarówno doraźnie, jak i perspektywicznie.

W dalszej części wykładu zostały przedstawione spory pomiędzy różnymi ugrupowaniami, prądami naukowymi, dotyczące zasadniczych kwestii gospodarczych.

Jeden z takich sporów był rozpalony pomiędzy premierem Tadeuszem Mazowieckim i wicepremierem Leszkiem Balcerowiczem w zakresie wizji modelu gospodarczego na początku transformacji systemowej. Według premiera niemiecki model społecznej gospodarki rynkowej powinien być podstawą działań gospodarczych w transformowanej Polsce, co zostało zawarte w 20 artykule obowiązującej konstytucji. Zgodnie z tym modelem gospodarka nie może bazować jedynie na równowadze ekonomicznej, lecz musi służyć ludziom, gdyż w przeciwnym przy-



padku jest to sztuka dla sztuki. Podobne stanowisko prezentowali ekonomiści Zdzisław Sadowski i Józef Pajestka. Jednak lobby Leszka Balcerowicza okazało się silniejsze i przeforsowało liberalne podejście do gospodarki.

Kolejny przykład sporów dotyczy ekonomicznej roli państwa w gospodarce. Zdaniem Leszka Balcerowicza rola ta powinna być ograniczona do sfery handlu zagranicznego i sfery budżetowej, pod warunkiem że nie odbije się to negatywnie na pieniądzu. Natomiast we współczesnych gospodarkach nie można opowiadać się bezwzględnie i rozstrzygając, czy państwo, czy rynek powinno mieć decydujące znaczenie, gdyż zależy to od sytuacji danego kraju. Interwencyjna rola państwa jest szczególnie potrzebna w warunkach kryzysów gospodarczych. Wskazują na to przykłady wielu państw. Jednym z nich jest Japonia po II wojnie światowej, która zaimponowała rozszerzeniem roli państwa poprzez powołanie instytucji pożyczek i kredytów inwestycyjnych, co miało sprzyjać rozwojowi przemysłu. Powołano także Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Przemysłu zapewniające dyscyplinę i praworządność, dysponujące kwotą równą budżetowi państwa. Dzisiejszy kryzys w gospodarce japońskiej wynikać może z cyklicznego charakteru gospodarki kapitalistycznej. Drugim przykładem są Stany Zjednoczone, gdzie interwencjonizm państwowy też był potrzebny na pewnym etapie rozwoju gospodarczego. J. M. Keynes rozwinął istotę polityki Nowego Ładu kilka lat później od strony teoretycznej.

Następny przykład sporu rozgrywa się na linii polityki finansowej i monetarnej. Stronami tego sporu są Rada Polityki Pieniężnej z prezesem Banku Centralnego Leszkiem Balcerowiczem oraz wicepremier i minister finansów Marek Belka. Spór toczy się o pozycję waluty polskiej, jej stabilność i siłę nabywczą. Według Edwarda Łukawera obie strony sporu mają rację, problem jest w tym, czyja racja jest ważniejsza. Przedmiotem dyskusji jest także status samodzielności Banku Centralnego. W Wielkiej Brytanii Bank Centralny podlega rządowi, a w Polsce są dwie polityki gospodarcze – rządowa i banku centralnego.

Wszystkie te nierozwiązane kwestie i toczące się spory źle odbijają się na kondycji polskiej gospodarki.

Dr hab. prof. UR Michał Gabriel Woźniak – kierownik Katedry Teorii Ekonomii na Wydziale Ekonomii UR.

Dr Krystyna Leśniak-Moczuk – adiunkt w Katedrze Teorii Ekonomii na Wydziale Ekonomii UR.

PIERWSZE JUWENALIA UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

PAWEŁ CZEKAŃSKI

Mija właśnie pierwszy rok funkcjonowania Uniwersytetu Rzeszowskiego. W ciągu tego roku działo się bardzo dużo; mnóstwo zmian, mnóstwo nowości zarówno w sferze formalnej, jak również w życiu akademickim. Myślę, że ważnym momentem w integracji środowiska studenckiego, niegdyś rozbitego na kilka uczelni, a teraz skupionego w ramach Uniwersytetu, było zorganizowanie przez Samorząd Studentów Pierwszych Juwenaliów Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Zaczęły się żmudne przygotowania. Nie wielki sztab ludzi zabrał się do ciężkiej pracy, której finał był jeszcze bardzo odległy i niepewny. Początkowo impreza miała się odbyć w niedawno oddanej do użytku hali widowiskowo-sportowej na rzeszowskim Podpromiu. Na kilka dni przed planowanym rozpoczęciem Juwenaliów, kiedy wszystko było już w zasadzie przygotowane – przykra niespodzianka, z przyczyn niezależnych trzeba przenieść imprezę do innego obiektu. Padło na Stadion Resovii, jako obiekt należący do UR. Niestety, na skutek tej zmiany nie mogła się odbyć część imprez towarzyszących. Zmiany w preliminarzu były jednak niewielkie.

Wreszcie 14 maja pierwszy dzień Juwenaliów. Rozpoczęcie przed rzeszowskim Ratuszem. Prezydent Miasta Rzeszowa dr inż. Andrzej Szlachta w obecności JM Rektora UR prof. dr. hab. Tadeusza Łulka przekazuje studentom symboliczne klucze do bram miasta. Przez dwa kolejne dni miasto należeć będzie do studenckiej braci i tętnić śmiechem i zabawą. Po przekazaniu kluczy z rynku w stronę stadionu rusza barwny korowód.

W tym samym czasie na stadion przybywają kolejne rzesze studentów. Rozpoczynają się koncerty zespołów z podkarpackiej sceny. Na początek „Altair”, nieco później „Misteria”. Pod sceną coraz więcej amatorów ciężkich dźwięków. Robi się naprawdę ciepła atmosfera. Następnie na deskach sceny pojawia się „The Poise Rite”, a zaraz po nich dobrze znana większości zebranych przed sceną formacja „Jesus Chrysler Suicide”. Teraz jest już naprawdę bardzo gorąco. Świetny koncert, bardzo dynamiczne i energetyczne granie.

Na terenie stadionu jest już kilka tysięcy osób, a przed bramą ciągle tłok,

ciągle przybywają studenci, są też tegoroczni maturzyści. Nad bezpieczeństwem i porządkiem czuwa zapewniona przez organizatorów ochrona, która na szczęście ma bardzo niewiele pracy. Jest spokojnie, bez awantur. Leje się zimne piwko, są ciepłe kielbaski, popularnością cieszą się też skoki na linie bangi. Mnóstwo przystojnych chłopców i pięknych dziewczyn, nastroje dopisują.

Na scenie instaluje się już pierwsza z gwiazd tego wieczoru – zespół „Voo Voo”. Zaczynają. To duży plenerowy koncert, a ekipie Wojtka Waglewskiego udaje się coś niesamowitego, atmosfera jak w niewielkim klubie, kameralnie, bardzo ciepło. Publika faluje pod sceną w rytm niesamowitej muzyki.

Ostatnią gwiazdą pierwszego dnia Juwenaliów jest zespół „Hey”. Publika szaleje. Kasia Nosowska śpiewa, a wraz z nią kilka tysięcy żaków. Po koncercie dyskoteka. Studenci grupkami opuszczają stadion. Są zmęczeni, a jutro kolejny dzień zabawy.

Dzień drugi nieco wszystkich przestraszył, pogoda spletała małego figla i uraczyła nas obfitym deszczem. Z tego powodu wszystko troszkę się opóźniło. Jednak spragnieni zabawy studenci i tym razem nie zawiedli. Znów był komplet. Zespoły: „Po Godzinach”, „Xli Person”, „Turquoise”, „The Calog” i „Ratatam” wspaniale podgrzewały atmosferę zabawy. Muzyka była lżejsza niż w pierwszym dniu, bardziej zróżnicowana stylistycznie.

Po krótkiej przerwie na scenie pojawia się zespół „IRA”. Publika czeka niecierpliwie. Wreszcie zaczynają. To chyba najbardziej dynamiczny moment całej imprezy. Wielki tłum podryguje zgodnie w rytm kolejnych utworów. Starsze, znane utwory śpiewają chyba wszyscy obecni.

Czas na „Dżem”. Weterani sceny bluesowej są jak zawsze profesjonalni w każdym calu. Może tylko zbyt dużo grają utworów nowych, nieznanymi słuchaczom. Kiedy jednak pojawiają się pierwsze dźwięki takich piosenek, jak „Wehi-kuł Czasu” czy „Cegła”, publiczność reaguje bardzo żywo i spontanicznie.

Po koncercie stadion powoli pustoszeje. Jeszcze tylko gdzieś widać grupy wyczerpanych, ale rozbawionych, śpiewających żaków.

WYDARZENIA

KRÓTKO

• **DZIEŃ 5 CZERWCA 2002 r. WPISAŁ SIĘ ŻŁOTYMI LITERAMI W KRONIKĘ NASZEGO UNIwersYTETU. W PIERWSZĄ ROCZNICĘ POWOŁANIA UR PODCZAS AUDIENCJI INDYWIDUALNEJ SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ, PRZEDSTAWICIELI SENATU, WŁADZ REKTORSKICH ORAZ PARLAMENTARZYSTÓW PODKARPACIA OJCIEC ŚW. JAN PAWEŁ II POBŁOGOSŁAWIŁ UNIwersYTET RZESZOWSKI** (więcej informacji w tym numerze „Gazety”).

• Od 1 maja br. funkcjonuje w strukturze Uniwersytetu Rzeszowskiego Instytut Biotechnologii. Jednostka powstała przez wyodrębnienie z Instytutu Biologii i Ochrony Środowiska trzech zakładów: Zakładu Genetyki i Mikrobiologii, Zakładu Fizjologii Roślin oraz Zakładu Fizjologii i Rozrodu Zwierząt.

• JM Rektor UR prof. dr hab. Tadeusz Lulek powołał Pana dr. hab. nauk med. prof. UR Sławomira Snelę z Instytutu Fizjoterapii UR na pełnomocnika rektora ds. utworzenia kierunku pielęgniarstwo.

• W maju władze Uniwersytetu Rzeszowskiego podpisały kolejne dwie umowy o współpracy z zagranicą: z Instytutem Ukrainoznawstwa NANU we Lwowie oraz Instytutem Fizyki Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie. Przedłużono też umowę z Tarnopolską Akademią Gospodarki Narodowej. Przekazano również stronie francuskiej umowę o współpracy naukowej z Uniwersytetem w Metz (Francja).

• 20 maja 2002 r. na terenie Politechniki Rzeszowskiej odbyło się spotkanie prezesa Rady Ministrów Leszka Millera z rektorami i kierownictwem podkarpackich uczelni wyższych. Dyskutowano nt. problemów i perspektyw rozwoju szkolnictwa wyższego na Podkarpaciu.

• Od 21 do 22 maja 2002 r. w Hali Sportowej przy ul. Kasprowicza odbywał się XII Memoriał im. Leszka Stepaniaka w koszykówce mężczyzn. Organizatorami były: Akademicki Związek Sportowy, Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Międzywydziałowe Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UR.

• 24 maja br. podpisana została umowa o współpracy między Uniwersytetem Rzeszowskim i Wyższą Szkołą Zarządzania w Rzeszowie. Zawarte porozumienie określa m.in. warunki, na jakich absolwenci Wyższej Szkoły Zarządzania będą mogli kontynuować magisterskie studia uzupełniające (po licencjacie) na Uniwersytecie. Podpisana przez rektora UR prof. **Tadeusza Lulka** oraz rektora WSZ prof. **Stanisława Wydymusa** umowa daje możliwości absolwentom ekonomii, dziennikarstwa i komunikacji społecznej na uzupełnienie wykształcenia do poziomu magisterskiego na Uniwersytecie, zgodnie z warunkami przyjętymi przez Senat UR i na kierunkach gwarantujących ciągłość nauki. Dla UR umowa stwarza możliwość zwiększenia oferty edukacyjnej o studia uzupełniające dla absolwentów WSZ.

• 7 czerwca 2002 r. uroczystość obchodziliśmy **pierwszą rocznicę utworzenia naszego Uniwersytetu. Święto Uniwersytetu przypadające 7 czerwca ma nam upamiętniać historyczny moment utworzenia Uniwersytetu Rzeszowskiego na mocy „Ustawy z dnia 7 czerwca 2001 roku”** (więcej w tym numerze „Gazety”).

• Nowym symbolem Uniwersytetu Rzeszowskiego w dniu jego Święta stał się **SZTANDAR UR** ufundowany przez **Sejmik Województwa Podkarpackiego** (więcej o uroczystości przekazania Sztandaru w tym numerze „Gazety”).

• W ramach obchodów pierwszej rocznicy powołania Uniwersytetu Rzeszowskiego na naszym Uniwersytecie zorganizowano 7 czerwca br. międzynarodowe **Sympozjum „Europa – Dialog”** przy współdziałaniu Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Marszałkowskiego oraz Konsulatu Generalnego Republiki Austrii w Polsce. Omawiano problemy integracji agroregionów Styrii (Austria) oraz Podkarpacia w ramach współpracy europejskiej (więcej w tym numerze „Gazety”).

• Od 12 czerwca br. **Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych (ECDL) już możliwy do zdobycia na Uniwersytecie Rzeszowskim** (więcej w tym numerze „Gazety”).

• Od 7 do 9 czerwca br. w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą obradowała **Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP)**. Zgodnie z obowiązującym zwyczajem na przełomie kadencji na spotkanie KRUP urzędujący rektorzy uniwersytetów polskich na czele z przewodniczącym KRUP prof. dr. hab. Stefanem Jurgą zaprosili do udziału w obradach KRUP rektorów elektów uniwersytetów polskich nowej kadencji 2002–2005 r.

Konferencja poświęcona była problemom akredytacji uczelnianej oraz akredytacji krajowej. Obradom przewodniczyli: prof. dr hab. Marian Harasimiuk – gospodarz tego spotkania oraz prof. dr hab. Stanisław Chwirot – przewodniczący Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej (UKA), jak również prof. dr hab. Andrzej Jamiółkowski – przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

• 11 czerwca br. władze Uniwersytetu Rzeszowskiego zgłosiły akces UR do Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej (UKA).

• 13 czerwca br. w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego w Krasnem dyrektor Instytutu Pani prof. Irena Popiołek-Rodzińska dokonała otwarcia **wystawy prac plastycznych** studentów Instytutu kończących rok akademicki 2001/2002. Wystawę zaszczycił swoją obecnością JM Rektor UR prof. dr hab. Tadeusz Lulek, rektor elekt prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak oraz liczni zaproszeni goście – pracownicy, profesorowie i studenci Uniwersytetu.

• 18 czerwca 2002 r. JM Rektor prof. dr hab. Tadeusz Lulek oraz wicestarosta powiatu kolbuszowskiego Pan Ryszard Łeptuch podpisali akt notarialny **przekazania przez władze Kolbuszowej pałacyku Tyszkiewiczów w Weryni wraz z zabudowaniami gospodarczymi na rzecz Uniwersytetu Rzeszowskiego**. Pałacyk jest siedzibą nowo powstałego Instytutu Biotechnologii UR. Podpisanie aktu znalazło swój finał dzięki wielkiej życzliwości i zaangażowaniu na rzecz naszego Uniwersytetu ze strony starosty kolbuszowskiego Pana Zbigniewa Leniarta.



Od czerwca br. pałacyk Tyszkiewiczów w Weryni koło Kolbuszowej jest własnością Uniwersytetu Rzeszowskiego.



WYDARZENIA

Z OBRAD SENATU

16 maja br. Senat UR obradował na swym kolejnym posiedzeniu. Gościem Senatu był zaproszony przez JM Rektora prof. dr. hab. Tadeusza Lulka Pan prof. dr. hab. Stanisław Chwirot, przewodniczący Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej (UKA). JM Rektor na początku obrad serdecznie powitał Gościa, dziękując jednocześnie za przyjęcie zaproszenia do odwiedzenia Uniwersytetu Rzeszowskiego. Profesor S. Chwirot podczas swego wystąpienia na forum Senatu UR przedstawił idee oraz zasady działania UKA (wystąpienie przewodniczącego UKA zamieszczamy na łamach tego numeru „Gazety”).

JM Rektor powiadomił Wysoki Senat o przypadku zlej współpracy z zagranicą, kiedy wyjazdy następują z pominięciem rad instytutu i wydziału, a nawet z pominięciem władz rektorskich. To przypadek habilitacji dr. Cz. Kizowskiego na Uniwersytecie Pedagogicznym im. M. A. Hercera w Sankt Petersburgu. Powinno być to omówione na posiedzeniu Rady Instytutu Fizyki i Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego.

JM Rektor przedstawił sprawozdanie z wykonania planu rzeczowo-finansowego za okres 01.09.2001 – 31.12.2001 r., które zostało zatwierdzone przez Senat.

Senat rozpatrywał także przedstawiony przez JM Rektora plan rzeczowo-finansowy Uniwersytetu na rok



Gość prof. dr. hab. Stanisław Chwirot, przewodniczący UKA, w rozmowie z JM Rektorem Tadeuszem Lulkim na chwilę przed rozpoczęciem obrad Senatu 16.05.2002 r.

2002. W głosowaniu członkowie Senatu jednomyślnie uchwalili zbilansowany plan rzeczowo-finansowy UR na 2002 r.

Senat po krótkiej dyskusji zatwierdził w głosowaniu jednomyślnie „Regulamin Wydziału Ekonomii UR”. Pełnomocnik rektora ds. nauki i współpracy z zagranicą dr. hab. prof. UR Marian Kuźma przedstawił sprawozdanie ze stanu badań naukowych prowadzonych na Uniwersytecie. W okresie sprawozdawczym opublikowano 930 artykułów, 141 prac zwartych i 516 innych publikacji, do druku zgłoszono 721 pozycji. Intensywnie rozwija się współpraca z ośrodkami zagranicznymi. Dotyczy to również programu Socrates, który obej-

muje: studentów i pracowników na ośmiu kierunkach.

JM Rektor przekazał szczegółowy program obchodów Święta Uniwersytetu związanego z rocznicą jego utworzenia. Poinformował również, że z tej szczególnej okazji NSZZ „Solidarność” UR organizuje pielgrzymkę do Rzymu. JM Rektor zaprosił do wzięcia udziału w pielgrzymce senatorów, pracowników i studentów UR.

Pani prorektor dr. hab. prof. UR Halina Zięba-Załucka powiadomiła, że utworzone na Uniwersytecie Biuro Karier będzie pomagać absolwentom Uniwersytetu w uzyskaniu pierwszej pracy, współpracując bezpośrednio z Biurem Pracy oraz Kuratorium Oświaty. (j.p.)

GAZETA

UNIWERSYTECKA

Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora. Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikacje. Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam i za poglądy wyrażane w listach.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Redaktor: inż. LUDWIK BOROWIEC borowiec@univ.rzeszow.pl

Redaktor graficzny: dr WIEŚLAW GRZEGORCZYK

Korekta: ZESPÓŁ

Skład łamanie: WOJCIECH PĄCZEK

Foto: ELŻBIETA MIĘDLAR-WOJCIKIEWICZ

Zdjęcia udostępnia Pracownia Zbiorów Specjalnych BG UR.

Kolportaż: STANISŁAW JAŚKIEWICZ

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

al. Rejtana 16 B, tel. (0-17) 862 56 28 w. 1050

ISSN 1642 - 6797

Numer zamknięto 27 czerwca 2002 r.

Oddano do druku 27 czerwca 2002 r.

W NUMERZE

SŁOWO JM REKTORA	3
AUDIENCIA U OJCA ŚWIĘTEGO	4-6
WYSTĄPIENIE JM REKTORA W PIERWSZĄ ROCZNICĘ UTWORZENIA UR	6-7
RELACJA Z PRZEBIEGU UROCZYSTOŚCI ROCZNICOWEJ UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO	8-10
WYSTĄPIENIE PROF. DR. HAB. STANISŁAWA CHWIROTA	11-14
EUROPEJSKI CERTYFIKAT UMIEJĘTNOŚCI KOMPUTEROWYCH – ECDL	14
POLSKO-AUSTRIACKA KONFERENCJA W UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM	19
ELEKTRONICZNY SYSTEM ZARZĄDZANIA NASZĄ UCZELNIĄ	20-22
LISTY CZYTELNIKÓW	23-24
ŻYCZENIA DLA UNIWERSYTETU	25
NOTATKI Z WYKŁADU PROFESORA EDWARDA ŁUKAWERA	26-27
PIERWSZE JUWENALIA UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO	27
WYDARZENIA – KRÓTKO	28
Z OBRAD SENATU	29
GENEZA „CZERWONYCH MAKÓW”	30

GENEZA „CZERWONYCH MAKÓW”

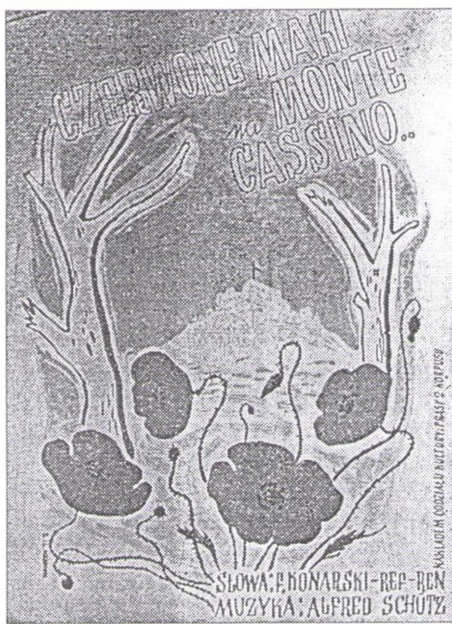
CZERWONE MAKI

Heroiczną walkę Polaków o wzgórze Monte Cassino, „gdy żołnierz polski otwierał swą pierś drogą na Rzym”, upamiętnia nie tylko polski cmentarz wojskowy Monte Cassino, liczne opracowania naukowe, ale i żołnierska piosenka-symbol „Czerwone maki”.

Jej autor – Feliks Konarski (ps. Ref-Ren) jako członek grupy artystycznej, którą już w czasie wojny założył we Lwowie, wstąpił do II Korpusu Armii Polskiej i przebył z nim cały szlak bitewny. Przeżył więc i szturm na Monte Cassino.

Tam u stóp klasztornej góry miał pełną świadomość, że „Polacy mieli iść w piekło”. Ta świadomość rodziła wyrzuty sumienia: „Jaki mizerny i mały czulem się wobec nich wszystkich”. W pełną dramatyzmu noc z 17 na 18 maja szedł wyobraźnią z nimi.

„[...] Idziemy. A przed nami ziejąca ogniem góra klasztorna...
Widzę ją. Czarnym masywem wbijająca się w niebo. Niedostępna.
Szczytem chmur sięgająca... A pod chmurami zwal gruzów... A w gruzach kryjące się wściekłe szczury, których nie sposób wytępić...
Szczury w chmurach... Nielogiczne – a przecież prawdziwe...
I nagle... Samo przyszło...
Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje jak szczur.
Musicie... Musicie... Musicie...
Za kark wziąć i strącić go z chmur...



Zeskoczyłam z łóżka... Gdzie ten przekłety ołówek?...

Za kark wziąć i strącić go z chmur?...

Niedobre. Niezręczne.

Ale nie zmienię, bo samo przyszło. Bo dało mi początek...

Dalej pójdzie łatwo. To przecież takie proste i jasne...

I poszli szaleni, zażarci,

I poszli zabijać i mścić...

I poszli jak zawsze uparci,

Jak zawsze – za honor się bić...

Poszli... Z umarłymi żywi... By ciepła noc majowa, na zboczach, niby makiem, ich krwią się zarumieniła...

Czerwone maki na Monte Cassino,

Zamiast rosy piły polską krew [...]

Pisałem gorączkowo, szybko... Jak gdybym chciał tymi paroma zwrotkami dać im sił i krwi, która wsiąkała w przerytą pociskami ziemię... Wydawało mi się, że idę razem z nimi...

Że jedynym teraz celem jest ten przekłety szczyt.

[...] Runęli impetem szalonym

I doszli. I udał się szturm.

I sztandar swój biało-czerwony

Zatknęli na gruzach wśród chmur...

Dziś, po latach dopiero, widzę, że piosenka jakby przewidziała bieg wydarzeń... A jeżeli nie wyprzedziła bitwy, to w każdym razie zbiegła się z nią. Przeczucie? Zbieg okoliczności?... Magia chwili? [...]"

Muzykę w tę samą noc skomponował Alfred Schütz.

Na drugi dzień „Czerwone maki” zabrzmiały u „stóp klasztornej góry”. Żołnierze płakali.

Po raz pierwszy nutowe wydanie „Czerwonych maków” wyszło we Włoszech jeszcze w 1944 r. Cztery miesiące po napisaniu „Czerwone maki” ukazały się w Nowym Jorku w „Tygodniku Polskim”.

W Polsce bezpośrednio po wojnie podbiły serca. Ale szybko stały się piosenką oficjalnie zakazaną. Jednocześnie Polacy traktowali je jako nieformalny drugi hymn.

Autor, który pozostał wiecznym tułaczem, żył wszystkim, co działo się w Polsce, pisał i służył naszej kulturze na emigracji. Nie oczekiwał się jednak wydania swoich utworów w Polsce, bowiem zmarł w 1951 roku, a one dzięki wydawnictwu „Bosz” ukazały się dopiero w 1998 r. Tom 101 si tytuł „Wiersze sercem pisane”.

Zainteresowanych czytelników odsyłamy do niego oraz do wydanej w Londynie w 1951 r. „Historii czerwonych maków” autorstwa Feliksa Konarskiego. Autor poświęcił tę książkę tym, którzy „polegli w najszczytniejszej ze służb. W służbie Polski”.

Książka „Historia czerwonych maków” dostępna jest w Księgozbiornie Emigracyjnym Biblioteki Głównej Politechniki Rzeszowskiej i w Czytelnii Zbiorów Specjalnych Biblioteki Wydziałów Prawa i Ekonomii UR. Wszystkie fotografie i cytaty przytoczone w powyższym tekście pochodzą z niej. (i.s.)

Parti per piano (Solo) 2 Korpus Armii Polskiej Włochy - Anversa

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

Słowa: FELIKS KONARSKI - REF-REN
Muzyka: ALFRED SCHÜTZ



Uczestnicy pielgrzymki składają hołd poległym żołnierzom polskim na Cmentarzu Żołnierzy Polskich Monte Cassino. JM Rektor UR prof. dr hab. Tadeusz Lulek składa wieniec w imieniu całej społeczności Uniwersytetu Rzeszowskiego.



W murach klasztoru oo. benedyktynów na Monte Cassino. Grupa pielgrzymów prezentuje jedność w pięknych biało-niebieskich barwach Uniwersytetu.



Prorektor Adam Czudec przekazuje Ojcu Świętemu list od społeczności akademickiej Uniwersytetu Rzeszowskiego.



W bezpośredniej rozmowie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II.